Nr. 283. PIĄTEK 11. GRUDNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 6. grudnia b. r. nadać najłaskawiej prezydentowi Sądu krajowego w Krakowie, dr. Kornelowi Tarnawskiemu opróżnioną posadę prezydenta Sądu krajowego we Lwowie.

Glaser m. p.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 26. listopada b. r. mianować najłaskawiej zwyczajnego profesora przy teologicznym wydziale lwowskiego uniwersytetu dr. Franciszka Kostka honorowym kanonikiem gr. kat. kapituły katedralnej w Przemyślu.

Prezydent c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej zamianował praktykanta konceptowego Branisława Jaworowskiego koncepistą skarbowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 11. grudnia.

Stara *Presse* podała przedwczoraj artykuł wstępny przeciw galicyjskiej Radzie szkolnej, w którym przytacza rozmaite ustępy niby z książki do czytania dla szkół ludowych. Ustępy te kreślą tendencyjnie stan opłakany włościan niemieckich w przeszłości i mają według *Presse* na celu szerzenie niechęci ku żywiołowi niemieckiemu i zachwiewanie przywiązania ku monarchji. *Presse* nie podaje tytułu owej wrzekomej książki do czytania, nadmienia tylko, że wyszła we Lwowie w r. 1872. Już ten sam szczegół obala jej oskarżenie i dowodzi, że książka o której mowa, nie jest i nie może być książką szkolną ludową, wszystkie bowiem polskie książki dla szkół ludowych drukują się w Wiedniu. Mimo to jednak i mimo, że byliśmy najzupełniej pewni, że taka książka szkolna nie istnieje, przeglądnęliśmy jeszcze wszystkie takzwane czytanki dla szkół ludowych, i nie znaleźliśmy między niemi żadnej, któraby ustępy inkryminowane zawierała. Całe oskarżenie, wytoczone przez *Presse*, traci tedy podstawę i okazuje się wynikiem nieporozumienia lub mistyfikacyi.

Z komissyi Izby Panów dzienniki rzadko i nie wiele podają wiadomości, z czego jednakże wcale nie wynika, jakoby tam zapanowała dłuższa przerwa w obradach. Czynności postępują tam owszem bardzo szybko naprzód, a brak wiadomości tylko ztąd pochodzi, że sprawy tam rozbierane przestały już być nowością i nie zajmują uwagi publicznej w tak wysokim stopniu jak w chwili, gdy wchodzą na porządek dzienny parlamentarnej czynności Izby deputowanych. Pomijając komissyę skarbową, która pracuje nad budżetem z wszelkim pospiechem i pewnie nie spóźni się z tą czynnością, wypada zwrócić uwagę na czynności komissyi, w której znajduje się projekt ustawy o trybunale administracyjnym. Odbyła ona kilka posiedzeń i ułatwiła się z przedmiotem do tego stopnia, że zaraz po feryach świątecznych sprawa będzie dojrzałą do obrad w pełnej Izbie. Komissya polityczna już ukończyła już przed kilku dniami sprawozdanie o zaproponowanej rewizyi regulaminu, w którym nastąpi cały szereg ważnych zmian.

Ciekawym jest przebieg wyborów do lublańskiej izby handlowej. Polityczne znaczenie tych wyborów wykazywaliśmy w chwili, gdy zawiązywano izbę handlową a stronnictwo narodowe dało hasło do przygotowań wyborczych Wobec równowagi pomiędzy stronnictwami w sejmie krańskim, dwaj posłowie izby handlowej w Lublanie rozstrzygają, kto ma większość: stronnictwo narodowo-opozycyjne czy wiernokonstytucyjne? Dotąd pierwsze miało przewagę a teraz chciałoby drugie przechylić szalę zwycięztw na swoją stronę. Gdyby dotychczasowe wybory do izby handlowej stanowić miały horoskop dla obecnej agitacyi wyborczej, nie ulegałoby żadnej wątpliwości, że stronnictwo narodowo-opozycyjne jak zawsze tak i teraz przeprze wybór swoich kandydatów. Ale obecnie w układzie list wyborczych nastąpiła zupełna zmiana, bo dotąd wkradały się tam usterki nieprostowane i nieusuwane. Obecna ścisłość w ułożeniu list wyborczych zachwiała pewność stronnictwa narodowo-opozycyjnego, a najlepszym na to dowodem jest nagłe przymierze pomiędzy młodo i staro-słoweńską frakcyą. Niebezpieczeństwo musi być na prawdę groźnem, skoro obie te frakcye dotąd tak zawzięcie i bezwzględnie ze sobą walczące podały sobie rękę do zgody i wspólnemi siłami prowadzą agitacyę wyborczą.

Zaledwie otrzymała sankcyę królewską węgierska nowela wyborcza a już pojawił się wniosek zmieniający jedno jej postanowienie. Lewica, której nie powiodło się uchronić wyborców niepunktualnych w płaceniu podatków od chwilowej utraty prawa wyborczego, nie zrzekła się jeszcze swojego zamiaru i pragnie osiągnąć cel w ustawie dodatkowej. Rząd bardzo energicznie sprzeciwił się temu zamiarowi przy pierwszych obradach nad nowelą wyborczą, a obecnie, gdy Tisza ponownie podniósł sprawę, okazał się już nierównie skłonniejszym do pewnego ustępstwa. Zmiana ta ma pewne znaczenie. Dotąd bowiem przypuszczano, że na owem postanowieniu noweli wyborczej najwięcej straci lewica. Snać zachwiano się w tem przekonaniu i całkiem słusznie, bo także i Deakiści stracą przy najbliższych wyborach dużo głosów z tego powodu.

Ziszcza się obawa, którą wypowiedziały otwarcie najliberalniejsze dzienniki niemieckie zaraz w pierwszej chwili po ostatniej głośnej mowie ks. Bismarcka o stosunkach alzacko-lotaryngskich. Mowa ta wypowiadająca otwarcie zasadę, że rząd w swoich rozporządzeniach co do Alzacyi i Lotaryngii ma na względzie przeważnie interesa cesarstwa niemieckiego a na odrębne stosunki nowych prowincyi niemieckich o tyle tylko zwraca uwagę, o ile one sprzyjają interesom państwowym, odebrała racyę bytu frakcyi autonomicznej, czyli pośredniczącej pomiędzy żywiołem francuzkim i niemieckim. Cały program tej frakcyi polegał bowiem na uśmierzaniu opozycyi francuskiej koncesyami autonomicznemi a choć siły jej były wcale słabe, mogła przecież wywierać wpływ dość znaczny, bo licząc na pewne poparcie swoich dążności przedstawiała ludności kierunek pełen praktycznych, namacalnych korzyści. Po mowie ks. Bismarcka frakcya ta traci znaczenie i ma przed sobą przykrą alternatywę, bo musi przyłączyć się do stronnictwa francuskiego albo niemieckiego. Pierwsze przyjmie je chętnie ale nie bez upokarzających wyrzutów a drugie pod warunkiem, że wyrzeknie się wszelkich marzeń o odrębności alzacko-lotaryngskiej.

Ludność angielska przestanie zapewne urządzać mityngi na cześć cesarza Wilhelma i księcia Bismarcka jako inicyatorów walki kościelno politycznej. W ogóle Anglia nie potrzebuje się już teraz zajmować tak żywo stosunkami kościelno-politycznemi Niemiec, bo w własnym domu będzie miała takie same stosunki. Arcybiskup Manning rozpoczął już agitacyę na wielką skalę ale to, co dotąd zrobił jest prawdopodobnie tylko wstępem do nierównie rozleglejszej akcyi. Z planami temi stoi w związku równoczesnie pobyt w Rzymie wielu znakomitości z angielskiego świata katolickiego.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 9. grudnia.

I.

☧ Z wielkim pospiechem Izba niższa obraduje nad budżetem na r. 1875, tak iż jeszcze w tym tygodniu zdoła załatwić jedno z najważniejszych zadań parlamentarnych. Cyfry budżetu przyszłorocznego w ogóle

---

Lenartowicz o Mickiewiczu.

W ostatnich latach często nam się zdarzało spotkać po pismach czasowych słuszne utyskiwania i żale na dziwną i niczem niewytłumaczoną obojętność, jakiej dowody składają towarzysze i przyjaciele najpierwszego z naszych poetów, zachowując o nim uporczywe milczenie, zamiast skrzętnie zbierać i ogłaszać wszelkie, odnoszące się doń szczegóły. Na dnie takiego postępowania kryje się osobliwe jakieś samolubstwo, nie chcące obdzielić ogółu tem, co ostatecznie do całego kraju należy. Wbrew zwyczajowi praktykowanemu we wszystkich postronnych krajach, gdzie nawet pośmiertnych wspomnień o znakomitszych pisarzach nadużyto gwoli spekulacyi i własnemu wyniesieniu, gdzie jaki taki pismak prawi bajki o wielkim człowieku, aby okazać, jak to ściśle i poufale stosunki łączyły go ze zmarłym, my wzdrygamy się podnieść głos, by mówić o życiu ludzi, co stanowili zaszczyt i chlubę naszego społeczeństwa.

Zapewne, że niejednego wstrzymuje od odezwania się smutny przykład, iż niepowołane pióra z pojedyńczych szczegółów i drobnych rysów nie wahają się wyciągać niepochlebnych wniosków o charakterze człowieka. Że tak jest w istocie, mieliśmy nie dawno sposobność przekonać się; z tego jedynie powodu odmówił pewien znakomity pisarz udzielenia kilku listów jednego z tych najpierwszych poetów — lecz pytam, czyż godzi się dla tego ociągać się z przyłożeniem ręki do pożytecznego dzieła, że ktoś ztąd zły może zrobić użytek?... Zdarza się to często za granicą, a jednak nikt tam nie myśli na podobne wybryki zwracać uwagi, i dla stawienia im tamy zamykać na cztery zamki spuścizny po genialnych mężach.

Nie inaczej zapewne myślał ulubiony lirnik mazowiecki, Teofil Lenartowicz, dając pozwolenie p. Władysławowi Mickiewiczowi, aby ogłosił drukiem pisane do siebie listy jego o Adamie. Nie wielka, bo zaledwie siedmdziesiąt stronnic licząca książeczka co dopiero wydana pod napisem: *Listy o Adamie Mickiewiczu przez Teofila Lenartowicza*, lubo nie wolna od pewnych uchybień i niedokładności, tak jest cenna i pięknie napisana, że niezawodnie dogodzimy najżywszym życzeniom czytelników, gdy ich z jej treścią zapoznamy.

Znajomość autora *Lirenki* z wieszczem była przemijającą i krótkotrwałą; wiemy to zkądinąd, że Adam przed nim mniej niż przed innymi zwykł się był wynurzać, a jednak tak że kilka pochwyconych przezeń rysów, składają się na wdzięczny wieniec wspomnienia o ileżby ciekawsze i ważniejsze były listy ludzi, związanych ze zgasłym poetą węzłami bliskiej przyjaźni, jak Goszczyńskiego, Zaleskiego, Nabielaka, Orpiszewskiego. Należałoby pomyśleć o tem, aby ci biali starce przekazali potomnym skarby swoich wspomnień, zanim sami przeniosą się na inny lepszy świat za swoim ukochanym druhem.

Jeśli Lenartowicz mimo nie wielu chwil spędzonych wespół z Mickiewiczem i dość dalekich z nim stosunków, mógł jednak ofiarować publiczności dar tak piękny, przypisać to należy opromieniającemu całe jego pismo uczuciu pietyzmu dla poety, które go pobudziło do zapisywania pod świeżem wrażeniem każdego ważniejszego słowa autora *Pana Tadeusza*. Nie jeden szczegół mógł był posłyszeć od własnej żony, przyrodniej siostry pani Mickiewiczowej — lecz o tem nie wspomina. Oto jak rozpoczyna pierwszy list swój, noszący datę Florencyi 28go maja b. r.

— Pytasz mnie o ojca... Boże mój, ileż wspomnień to wielkie imię powraca mi do pamięci; chciałbym ci je powtórzyć i oddać wiernie wrażenia chwil w jego towarzystwie spędzonych, tylko czy mi się to uda? Wspomnienia wielkich ludzi są dla nas tak uroczyste, że mimowoli wpadamy w liryzm, oblekając je w słowa a tego właśnie ogół czytelników najmniej wymaga. Co bądź, i na ile mnie stanie, będę chciał być wiernym w opowiadaniu ciężkich dni, jakie przebywał Twój ojciec w czasie pobytu mojego w Paryżu i w Fontainebleau.

Prawda, że opowieść Lenartowicza nosi na sobie cechę na wskróś liryczną, lecz bardzo jej z tem do twarzy, bo jest to ton odpowiedni nastrojowi ducha i rodzajowi talentu twórcy sielskich poematów a nie sądzimy, by „ogół czytelników“ innego był w tej mierze zdania. Co większa śmiemy nawet powiedzieć, że ilekroć na inny grunt przeskakuje, tylekroć mniej nam się wydaje szczęśliwym.

Nie możemy lepiej jak poetycznemi słowami samego autora oddać zachowania i sposobu mówienia Mickiewicza.

— Najczęściej Adam siedział zasępiony i jakby na pół w marzeniu, puszczając kłęby dymu z fajki i odymając usta, jak człowiek, któremu ciężą drobiazgi życia. Rozmowy ojca, kiedy był więcej ożywiony, miały charakter *Ksiąg pielgrzymstwa*; mówił przypowieściami i nawet biblijnym stylem, bez nastrajania się do tej formy; to było u niego tak prostem, tak odpowiedniem jego charakterowi, że nieraz gdym go słuchał mówiącego o Polsce, rytm jakiś przenosił mnie myślą na palestyńskie wybrzeża i na pustynię, którą przechodził lud wybrany. Jego powieści o szlachcie litewskiej, o zwyczajach krajowych nawet, miały odrębny wyraz, coś dziwnie patryarchalnego i dobrodusznego razem. Był jakby wschodni, poważny mąż, pan namiotów, król wytrącony ze swojego państwa nieskończonej przestrzeni.

Z wielką nieśmiałością i trwogą przystępował młodociany podówczas poeta do Mickiewicza. Widok człowieka, którego od dawna ujrzeć pragnął, tak go zmięszał, iż nie wiedział, co rzec na powitanie.

— Chciałem — powiada — coś górnie zagadać i wybełkotałem jakiś obrzydliwy frazes, za który byłbym się ze ucho pociągnął, gdyby nie jego obecność.

Gospodarz uprzedzony przez Cypryana Norwida, z dobrocią przyjął skromnego gościa, oświadczył gotowość odczytania jego poezyi, dodając: „bo jużcić obchodzi mnie wszystko, co tam robicie w kraju.“ Wszczęła się rozmowa o pisarzach i świeżych dziełach, z których Adam niektóre przeglądał. Mówił o nich szczerze, „nie szczędząc co rawda nazwisk i nie obwijając w bawełnę.“ Nader ciekawą i charakterystyczną — zwłaszcza w obec pewnych prądów dzisiejszej doby jest następna uwaga — spisana wiernie przez Lenartowicza zaraz po powrocie do domu:

— Jeżeli chcesz wiedzieć moje zdanie, to ci powiem; wszyscy jesteśmy równi sobie, i tylko pod warunkiem, żeby każdy był sobą i orzeł nie nastrajał się na słowika a słowik na orła. Głupcy i błazny zdolni są jedni lekceważenia tego, co w tej a nie w owej formie od Boga przychodzi. Kto mi porównywa Rafaela z Wuwermansem albo Fidiasza z Robią, to mu powiem, że głupi; tak samo kto chce poniżać Burnsa dlatego, że Szekspir tragedye pisał. Wszystko to są Boże ptaki i tylko zielone głowy w porównania się wdają, w rozdawania honorów

są już wszystkim znane. Mniemamy wszelako, że czytelników galicyjskich zajmie szczególnie budżet galicyjski, o ile znajduje swój wyraz w całobrazie budżetowym. Przejdziemy dlatego wszystkie najważniejsze działy budżetowe, aby z każdego wydobyć pozycye kraj nasz obchodzące.

Ministerstwo spraw wewnętrznych: administracya polityczna:

władze polityczne i pensye,

a) urzędników wydatki zwyczajne 546.000, nadzwyczajne 800, razem 546.800 — *b*) służących wydatki zwyczajne 8.100, razem 8.100 — dodatki służbowe, wydatki zwyczajne 9.000, razem 9.000 — dodatki służby czynnej: *a*) urzędników, wyd. zwyczajne 85.210, nadzwyczajne 180, razem 85.390 — *b*) służących, wydatki nadzwyczajne 2.227, razem 2.227. Dodatki osobiste: *a*) urzędników wydatki nadzwyczajne 58.570, razem 58.570 — *b*) służących wydatki nadzwyczajne 50, ražem 50, mieszkania, wydatki zwycz. 10.055 razem 10.055, adjuta, wydat. zwycz. 74.400, razem 74.400, pauszalia biórowe, wydatki zwycz. 226 816, wydatki nadzwycz. 18.278, razem 245.094, remuneracye, wydatki zwycz. 11.000, razem 11.000, najem lokalności, wydatki zwycz. 80.839, razem 80.839, utrzymanie budynków, wydatki zwycz. 19.233, razem 19.233. Razem wydatki zwyczajne 1,072.680, wydatki nadzwycz. 77.878, razem 1,150.558. Służba sanitarna: Pensye: a) urzędników wyd. zw. 68.750, raz. 68.750, b) służących, wyd. zw. 3.600, raz. 3.600 — Dodatki a) urzędników, wyd. zw. 5.950, raz. 5.950, b) służących, wyd. zw. 900, razem 900 złr.— Inne wydatki sanitarne, wyd. zw. 219.540, raz. 219.540. Razem: wyd. zw. 298.740 zł., Ogółem: 298.740 zł. — Fundacye i wydatki na różne cele: wydatki zwyczajne 5.718 zł., Razem: 5.718 zł. — Rozmaite wydatki: 22.400 zł., Razem. 22.400 zł. — Ogółem: wyd. zw. 1.399.538 zł., wyd. nadzw. 77.878 zł, Razem: 1.477.416 zł. — Potrąciwszy 2 $^0/_0$ intercalare wyd. zw. 16.280 zł., wyd. nadzw. 1.192 zł., Razem: 17.472 zł. — Pozostaje: wyd. zw. 1.383.258 zł., wyd. nadz. 76.686 zł., Razem: 1.459.944 zł.

A zatem wynoszą koszta administracyi politycznej w Galicyi: 1,459.944, t. j. 1,383.258 wydatków zwyczajnych i 76.686 wydatków nadzwyczajnych.

Koszta bezpieczeństwa publicznego: pensye urzędników i służących wraz z dodatkami, remuneracyami, z wydatkami bieżącemi i t. d. ogółem 169.962 zł.

Wydatki na budowy kosztem skarbu publicznego wynoszą w Galicyi: 251,344 zł., czyli 235.924 wydatków zwyczajnych, zaś 15.420 zł. wydatków nadzwyczajnych.

Koszta budowy dróg wynoszą: 1,055.000 t. j. 925.000 zł. na budowy zwyczajne, zaś 130.000 zł. na budowy nadzwyczajne. Z budów nadzwyczajnych przypada 3.300 zł., na budowę mostu Nr. 6. nad Strwiążem pod Chyrowem, 10.300 zł., na budowę mostu Nr. 248 nad Strwiążem pod Smolnicą, 20.800 zł. na most pod Nr. 249 nad Strwią pod Terłem. (Jest to sieć dróg: Biała-Stryj-Śniatyn), 17.600 zł. na drogę pod Strwiążem (Spytkowice-Myślenice), 27.300 zł. na wąwóz pod Ostrywą, 20.000 zł. na most Nr. 64 pod Mikuliczynem, 2.000 zł. na most Nr. 94/6, 20.000 zł. na drogę w Jabłonicy (Delatyn-Jabłonica). Koszta budów wodnych wynoszą 67.000 zł., zaś 200.000 zł. na budowy nadzwyczajne, a mianowicie: 80.000 zł. nad Wisłą, zaś 20.000 zł. nad Dunajcem, 60.000 zł. nad Sanem, 2.000 zł. nad Wisłoką, 30.000 zł. nad Dniestrem, 8.000 zł. nad Przemszą.

Budżet ministerstwa spraw wewnętrznych wykazuje następujące dochody, jakie spływają z Galicyi do kas rządowych:

Z administracyi politycznej: 37.641 zł., z bezpieczeństwa publicznego 2.845 zł., z budowy dróg 9,380 zł., z budów wodnych 7.100 zł.

Ministerstwo obrony krajowej: koszta poboru wojskowego 9970 zł., koszta 45 fundacyj państwowych w wojskowych zakładach naukowych $22.207\frac{1}{2}$ zł., a mianowicie 36 po 551 zł. 25 centów wynosi 19.845, zaś 9 po 262 zł. 50 cent. wynosi $2.362\frac{1}{2}$; wydatki na wojskową straż policyjną wynoszą 90 000 zł., t. j. 53.260 zł w Galicyi wschodniej, a 36.740 zł. w Galicyi zachodniej. Policyjna straż wojskowa składa się z 283 osób, a mianowicie 178 w Galicyi wschodniej, 105 w Galicyi zachodniej, z dwóch kapitanów 1. klasy, 2 poruczników, 4 feldweblów, 17 kapralów, 3 wicekapralów, 4 trębaczy, 245 żołnierzy i 4 służących oficerskich. Wydatki na żandarmeryę krajową wynoszą 736 164 zł. W Galicyi żandarmerya liczy 1259 głów, między niemi 1 pułkownika, 1 majora, 4 rotmistrzów, 6 poruczn., 7 podpor., 75 wachmistrzów, 192 komendantów posterunkowych i i 968 żandarmów. Dodatek gminny na policyjną wojskową straż wynosi 49.288 zł., w Galicyi wschodniej 26.630, w Galicyi zachodniej 12.658 zł. Suma ta znajduje się jako pokrycie w budżecie ministerstwa obrony krajowej. W następnych listach podamy szczegóły dotyczące Galicyi z innych działów budżetowych, a mianowicie z ministerstwa oświaty i wyznań.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Ustawa o rybołowstwie, której pierwsze czytanie odbyło się w Izbie deputowanych, zawiera przepisy o wykonaniu rybołowstwa, o tworzeniu stowarzyszeń w celu wspólnego urządzania i użytkowania rybołowstwa, reguluje stosunki do innych praw wodnych i normuje przepisy policyjno-karne. Uregulowanie postępowania władzy w sprawach rybołowstwa kompetentnej, oraz wydanie dalszych przepisów pozostawiono ustawodawstwu krajowemu.

— Według ustawy zmieniającej przepisy o opłatach od wprowadzenia zagranicznego tytoniu i cygar, ma być prócz cła pobieraną jeszcze opłata od pozwolenia, a mianowicie: od cygar i papierosów 5 zł. 50 ct., od innych wyrobów tytoniowych 4 zł. 20 ct., za tytoń surowy 3 zł. 50 ct., w każdym razie od 500 gramów netto. Ustawa ta ma wejść w życie z d. 1 lipca 1875 r.

Niemcy. (*Z parlamentu.*) Dodatkowo do wczorajszego krótkiego sprawozdania z posiedzenia parlamentu niemieckiego z 5. b. m. podajemy dziś mowę ks. Bismarcka, mianą na uzasadnienie cofnięcia z budżetu pozycyi na poselstwo przy stolicy Apostolskiej. Ks. Bismarck zabrał głos po dep. Windthorście i przemówił, jak następuje: Mowca poprzedni wyraził zdziwienie, że jeszcze na krótko przed rozpoczęciem rozpraw budżetowych pozycya ta utrzymała się w obradach komisyjnych a teraz nagle została cofniętą. Jestem w możności ze zwykłą otwartością wyjaśnić genezę tego postanowienia. Gdy mam mówić o rzeczach, które z urzędu sam zastępować muszę, przeglądam zwykle ostatnie rozprawy parlamentu w tym przedmiocie. Otóż przeglądając te sprawozdania — a przegląd taki po upływie $1\frac{1}{2}$ roku wprawia nieraz w takie zdziwienie, jakby już wiek cały upłynął — otóż przekonałem się, że wyraziłem wówczas usposobienie pojednawcze. Gdy jednak zawiodły oczekiwania, nie możemy bez narażenia się na niewłaściwe tłumaczenie takiego kroku, utrzymywać dłużej tej pozycyi. Trudno byłoby mi powtórzyć dziś to samo, co przed $1\frac{1}{2}$ rokiem w obronie tej pozycyi powiedziałem; użyć tych samych słów ufności i nadziei, jaką pokładałem w tej kurtoazyi dyplomatycznej. Mogłoby to uledz mylnemu a co najmniej, niewłaściwemu tłumaczeniu, już teraz bowiem spotkać można lekką insynuacyę w niektórych pismach, jakoby państwo niemieckie ubiegało się w Rzymie o zawarcie pokoju pod warunkami, jakie żadne państwo w świecie przyjąć nie może. Dalecy jesteśmy od tego, byśmy, jak to mowca poprzedni zarzucił, nie chcieli nadal uznawać w papieżu głowy kościoła katolickiego. Lecz chociaż uznajemy ten jego charakter, to ztąd nie wynika jeszcze potrzeba utrzymywania przy nim reprezentacyi dyplomatycznej. Chociażby kościół katolicki posiadał w Niemczech niewiedzieć wielu wyznawców, to niczegoby jeszcze nie dowodziło, bo o ile mi wiadomo, nie utrzymujemy również reprezentantów dyplomatycznych przy naczelniku jakiegokolwiek innego wyznania. Podobnie rzecz się ma w innych państwach, gdzie kościół katolicki w takich samych jak u nas, znajduje się warunkach. Cesarz rossyjski niema u patryarchy ormiańskiego osobnego reprezentanta dyplomatycznego, chociaż w w Rossyi mieszkają miliony poddanych, wyznania ormiańskiego. Analogii tej nie odmówicie panowie trafności. Dalecy jesteśmy również od tego, byśmy chcieli drażnić uczucia katolików niemieckich. Na wypadek, gdyby interesa dyplomatyczne ze stolicą Apostolską okazały się potrzebnemi, mamy przecież w Rrymie reprezentanta, a zresztą moglibyśmy w tym celu prowizorycznie wysłać tam kogo — a gdyby taka reprezentacya dyplomatyczna okazała się konieczną sądzimy, że powiedzie nam się przekonać czynniki ustawodawcze o tej konieczności, tak, że będziemy mogli na nowo przyjąć w budżet ową pozycyę. Lecz z ubolewaniem wyznać muszę, że nadzieje, które przed $1\frac{1}{2}$ rokiem jeszcze żywiłem, daleko wstecz zostały cofnięte.

Skreślenie tej pozycyi uważam także za potrzebne w interesie powagi państwa. Dopóki naczelnik kościoła katolickiego zajmuje postawę, która w żaden sposób nie da się pogodzić z istotą uporządkowanego państwa tak dalece, że gdyby państwo poddać się chciało, musiałoby przejść przez jarzmo kaudyńskie (niepokój w centrum) i wskutek tego stracić swoją niezależność; dopóki głowa kościoła rzymskiego sługi swoje, będące poddanymi niemieckimi, zachęca do walki przeciw własnej ojczyznie, a nawet z odwołaniem się do przysięgi służbowej wzywa do oporu przeciw ustawom (niepokój i szemranie w centrum) dopóty powaga, wzgląd na niemieckie państwo nietylko nie pozwala uznawać mocarstwa, podnoszącego takie roszczenia, ale nakazuje unikać nawet pozoru możliwości wejścia z niem w niedalekiej przyszłości w nowe stosunki.

Mógłbym poprzestać na tem i skończyć. Ale chcę przecież odpowiedzieć jeszcze na jedną alluzyę poprzedniego mowcy. Zarzucił on nam, że wznowić pragniemy walkę sięgającą jeszcze w czasy przedchrześciańskie, walkę, która w średnich wiekach stała się powodem rozkładu w państwie niemieckiem. Jest to odwieczna walka między kapłanem a królem. Po szeregu papieży spokojnych nastał teraz papież wojowniczy i i dlatego walka wybuchła na nowo. Mogę zapewnić panów, że już przed rokiem 1870 osobistości wtajemniczone w politykę rzymską, były zdecydowane na tę walkę. Tuk n. p. rząd bawarski przy sposobności pewnych układów z ówczesnym nuncyuszem papiezkim msgr. Meglia w Monachium, w ciągu rozmowy usłyszał od niego słowa: „My nie możemy się już wdawać w żadne rokowania, nam nic już pomódz nie może, tylko rewolucya!“ (słuchajcie! słuchajcie! poruszenie.) Do rewolucyi nie przyszło; tymczasem jednak nadeszła wojna francuska, wszczęta w porozumieniu z polityką rzymską. Gdyby nie ta wojna, możeby dalsze obrady soboru były doprowadziły do innych uchwał, a może wykonanie uchwał soboru byłoby innem. To pewne, że na Napoleona wywierano pressyę, jeżeli nie przez katolickie, to przez rzymsko-polityczne, jezuickie wpływy, (słuchajcie! słuchajcie! na lewicy! wesołość w centrum.) Wpływy jezuickie stojące w związku z zasadami jezuickiemi (śmiech w centrum) kierowały cesarzem Napoleonem i osiągnęły nad nim taką przewagę, że pokój już postanowiony, po upływie pół godziny został obalony (niepokój). Jestem w możności dowieść tego. Wiadomość o tem zaczerpnąłem nie z papierów znalezionych, lecz z doniesień, które mnie doszły z kół kompetentnych. Zresztą nie chcę zasadniczo wchodzić w tę sprawę. Nowe *Rendez-vous* w tej sprawie dam panu mowcy w sejmie pruskim. (Brawo z lewicy; sykanie w centrum).

— Z powodu pewyższej mowy ks. Bismarcka pisze *Germania*: „Ks. Bismarck nie wahał się jako główny motyw swego zarządzenia, przytoczyć okoliczność, że papież teraźniejszy jest „wojowniczym.“ Jest to frazes, na którego zbijanie nie mamy ani czasu, ani ochoty, ani też dostatecznego powodu.

Pozwolimy sobie za to zapisać tę okoliczność na pozór nic nieznaczą ą: Gdy kanclerz zaczął mówić o papieżu, zabrakło mu po kilkakroć głosu, zbladł, w całej jego postaci można było dojrzeć lekkiego drżenia, po kilkakroć chwytał szklankę z wodą, a wreszcie rozpiął kilka guzików u swego munduru, aby znaleźć oparcie dla ramienia, tak potężnego zresztą...

Nie dziwi to nas wcale: *Qui mange du pape, en meurt!*

Tu zaczyna się spełniać przeznaczenie, którego wynik dotknie zapewne tylko sprawy a nie także i osoby ks. Bismarcka. Ale dla sprawy księcia i dla niemieckiej walki cywilizacyjnej uderzył 5. grudnia z pewnością kwandrans na dwunastą!“

Francya. (*Zgromadzenie narodowe*), Na posiedzeniu z dnia 5. b. m. obradowano dalej nad projektem ustawy o wolności nauczania na uniwersytetach. Chevaudier (z lewicy) mówił przeciw projektowi. Długa mowa jego nie budziła żadnego zajęcia. Po nim zabrał głos biskup Orleanu msgr. Dnpanloup. Odpowiada on na to, co o nim i o kościele mówił dnia poprzedniego deputowany Challemel-Lacour. Ten ostatni przedstawił kościół jako nieprzyjaciela państwa i nowoczesnego społeczeństwa, ażeby w końcu wypowiedzieć, że liberaliści nie życzą sobie wolności, albowiem wyszłaby ona na dobre kościołowi. „Deputowany Challemel-Lacour — mówił dalej ks. Dupanloup — pomylił się co do przedmiotu, czasu i miejsca. Mówił on o syllabusie, który nie należał do rzeczy; zapytywano, czy jestem powołanym do tłumaczenia syllabusa; nie mam do tego pretensyi — lecz z drugiej strony wątpię bardzo, czy kto w tej Izbie zdolnym jest zdać sobie dokładnie sprawę z doniosłości postanowień syllabusu! (Wrzawa na lewicy.) Należałoby go przedłożyć doktorom teologii do tłumaczenia. Czytałem w pewnem pismie tłumaczenie syllabusu i znalazłem 72 błędów. O syllabusie napisałem broszurę, którą można nabyć (mowca podaje adres księgarza. Śmiech na lewicy). Ojciec św. wystósował do mnie pismo w języku łacińskim, w którem wyraża się z uznaniem o mojej pracy. (Mowca odczytuje to pismo).

Dep. Challemel pomylił się i co do czasu, gdyż używał on o kościele wyrazów, które były w modzie w r. 1793. Miejsce nie było również właściwem, gdyż Challemel mówił tak jak pewien mowca konwentu, którego nazwiska nie chcę tu wymieniać. (Głos na prawicy: Jak Robespierre!) Mówiono tu o niebezpieczeństwach, jakie ro-

---

albo ich zaprzeczenia. Poezya była, jest i będzie do końca świata, a kto jej w jakiejkolwiek chwili przeczy, kto jej nie widzi, ten jest kret i głuchoniemy; pisz i nie bój się, jeźli masz tylko serce pełne i szlachetną wolę.

Wyróżniającą się niezwykłą powierzchowność Adama maluje temi słowy:

— Rysy jego wyrażały nieustającą burzę wewnętrzną — w milczeniu jego było coś, jak w ciszy wielkiej chmury przed gromem. Oczy małe, szare, zdawały się nie rzucać spojrzeń, ale promienie przeszywające, ostre jak światło kamieni szlifowanych. W każdem zdaniu stanowczość, w każdym ruchu swoboda; wzdychał często i dolną część ust zaciskał. W całej jego postaci było coś odrębnego od innych, coś, co nie mogło się dostroić, zszeregować z drugimi.

Lenartowicz wybierał się do Rzymu. Pożegnalne odwiedziny u Mickiwicza natchnęły go głębokim smutkiem. Poeta wraz z żoną pogrążony był w smętnej zadumie. Wyjaśniło powód takiego usposobienia pytanie Adama: „Ot zimno, a macie czem palić?“ Lenartowiczowi kazało ono żałować, że nie jest „owym chłopkiem, który w dowód wdzięczności za poezye autorowi *Messyady* furkę drzewa ofiarował.“

Przedstawia nam wdzięczny śpiewak Mazowsza wielkiego mistrza w różnych wypadkach i przygodach życia — jako wzór chrześcijańskiej pokory, gdy nadawany sobie przez lada „emigracyjną mizeryę“ tytuł *ty! Adamie!* przyjmował tak spokojnie, „jakby był chłopem u kośby, za którym jakiś tam ekonom woła: hej Wojciechu! Macieju! Marcinie!“ jako przykład chrześcijańskiego miłosierdzia, gdy stojąc nad śmiertelnem łożem Bogdana Dziekońskiego, dodawał mu pociechy i otuchy — jako wzór prawdziwie patryarchalnej prostoty, gdy na wyścigi z dziatwą biegał po lesie, szukając rydzów w przeddzień wyruszenia na wschód...

Dla uczynienia obrazu zupełnym, nie pemija i smutnych dowodów, jak lekkomyślnie większość wychodźtwa wyrażała się nieraz o wielkim poecie. Słowa autora listów zgadzają się w tej mierze zupełnie z opowiadaniem innych wiarogodnych osób.

— No wiesz — mówił uczony *** — że z rozmowy z Adamem wcale zbudowany nie jestem; banalne rzeczy gada, zatył geniusz i o kapuście i sarniej pieczeni marzy.

Niemniej zgryźliwym od uczonego okazał się „pochmurzony, zasapany poeta“ ***, utrzymując, że Mickiewicz „nic nie zna z autorów dzisiejszych — bo wielcy ludzie nie czytają drugich, oni sami siebie czytają.“ W ogólności za życia poeta doznał w całej pełni niesprawiedliwości sądów ludzkich; nie brakło nigdy osobistości, skorych do szyderstw i potępień.

— Czegoż to o ojcu nie nagadano, i jakich na niego nie rzucano śmieszności?... Kiedy się upokarzał, kiedy żył z ludźmi cichej wiary i miłującego ojczyznę serca, jak Bohdan Jański, Józef i Bohdan Zalescy, Stefan Witwicki, ksiądz Aleksander Jełowicki i drudzy, kiedy u stóp ołtarza albo w celi klasztornej szukał balsamu na cierpienia ojczyste, nazywano go jezuitą; kiedy połączony z Micheletem i Quinetem począł mówić o potrzebie wiary żywej, wskazując w historyi postacie wybrane, krzyczano, że szaleniec i sekciarz. *Pszonka* ogłosił, że przekupiony. Kiedy śród panów świata godności swojej strzegł, nazywano go pysznym, kiedy cierpiąc sam i gotów do poświęceń, nie dozwalał duchowi zasnąć, złorzeczyli mu, nazywając go rewolucyonistą i demagogiem, kiedy konał w Konstantynopolu, pustota wyśmiewała się, że żydowskie pułki formuje w Mołdawii.

szczenia kościoła katolickiego wywołać mogą. Lecz w tem nie masz żadnego niebezpieczeństwa; jedyne niebezpieczeństwo leży w zastraszających postępach materyalizmu i ateizmu jako też w zasadach tych ludzi, którzy pisali, że należy rozstrzelać arcybiskupa paryskiego. (Głos na lewicy: Kto to pisał! Wymień Pan jego nazwisko!) Pozwólcie mi Panowie zaniechać tego. (Długa i wielka wrzawa na lewicy.)

Challemel Lacour: „Ks. biskup Dupanloup zarzucał mi, że nadużyłem trybuny na namiętne wycieczki a nie przytoczyłem żadnych argumentów na poparcie moich twierdzeń. Pomimo to wszystko oświadczam, że obstaję przy tem co powiedziałem wczoraj. Ks. biskup napróżno powoływał się na świadectwo pisma papieskiego; mówił on o 73 błędach, które znalazł w tłumaczeniu syllabusa. To wszystko nie należało do rzeczy. Gdy jednak niektórzy sądzą, że wolno im tu wskazywać adressy księgarzy, więc i ja powiem, że u księgarza Andrzeja Clerc, rue de Casset, dostać można dokładnego tłumaczenia syllabusa, które każdy ze zdrowym rozsądkiem bez pomocy prałata zrozumieć może. Przez wzgląd na suknię, którą ksiądz biskup nosi i w której pojawił się na trybunie nie odpowiem mu tak jakbym mógł. Oddaję go tylko pod sąd wszystkich uczciwych ludzi (mowca wskazuje na prawicę) tego Zgromadzenia, pod sąd rozsądnych ludzi całego świata i wszystkich, którym godność episkopatu leży jeszcze na sercu!“ (Przeciągłe oklaski na lewicy. Ogromne oburzenie na prawicy.)

Prezydent Buffet: „Spodziewam się, że p. Chalemelle-Lacour wypowiadając te słowa nie chciał obrazić prałata, który od wielu lat jest chlubą episkopatu francuskiego.“ (Oklaski na prawicy.) Ks. Dupanloup opuszcza salę obrad. — Następnie przemawiał deputowany lewicy Bardoux za przedłożeniem rządowem; oświadczył się tylko przeciw udzielaniu stopni akademickich przez uniwersytety, które powstaną na podstawie tego projektu rządowego. W końcu zabrał głos Ludwik Blanc. Nie jest on przeciwnym wolności nauczania na uniwersytetach, lecz wprzód musi kraj uzyskać inne swobody. Po słowach tych zamknięto obrady jeneralne nad projektem a Zgromadzenie narodowe uchwaliło 553 głosami przeciw 133 przystąpić do drugiego czytania tego projektu.

— Przywódcy obu centrów Zgromadzenia narodowego odbywają ciągle konferencye, na których obradują nad ułożeniem wspólnego programu dla tych dwóch grup parlamentarnych. Leon Say konferował kilkakrotnie z ks. Broglie i ks. Decazes; szczególnie czynny udział w tych rokowaniach mają brać deputowani Kazimierz Périer i prezydent lewego centrum Christophle. W kołach parlamentarnych utrzymują, że ma być w zawiązku gabinet, do którego wejdą deputowani ks. Audiffret-Pasquier, Christophle i Duclerc. Deputowany Ernest Picard jeden z przywódzców republikańskiej lewicy ma zamiar postawić w Zgromadzeniu narodowem wniosek, żądający częściowego odnowienia składu Zgromadzenia narodowego. Powiadają, że wniosek ten ma wiele szans, gdyż oprócz republikanów popierają go także niektórzy deputowani stronnictwa rządowego.

— Wystąpienie sprawozdawcy projektu o wolności nauczania na uniwersytetach francuzkich Edwarda Laboulaye przeciw wywodom deputowanego Challemel-Lacour wywołało wielkie niezadowolenie u deputowanych stronnictwa republikańskiego.

— D. 8. b. m. odbyło się pierwsze przyjęcie u pełnomocnika Niemiec, przy republice francuzkiej. Po przyjęciu był obiad, na który otrzymali zaproszenie wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego.

Proces hr. Arnima. *)

Rozprawa przeciw hr. Arnimowi rozpoczęła się 9. b. m. posiedzeniem tajnem, na którem obradowano nad wnioskiem prokuratora, aby cały proces odbył się przy drzwiach zamkniętych. Uchwalono nieprzychylić się w zupełności do wniosku prokuratora i wpuszczono do sali sądowej publiczność wyczekującą na kurytarzach i w sieni orzeczenia sądu.

Przed kratkami sądu stoi w czarnem ubraniu hr. Harry Arnim, mężczyzna wysoki, silnie zbudowany, włosy ciemne, broda duża, siwa. Przed nim zajęli miejsce obrońcy Dr. Munckel, Dr. Dockhorn i pof. Holtzendorf.

Prezes sądu zagaił rozprawę następującemi słowy:

Przedmiotem rozprawy są polityczne dokumenta dyplomatyczne, po większej części nader wielkiej wagi, głębokiego i doniosłego znaczenia. Sąd wysłuchawszy prokuratora i obrońcę, oraz zbadawszy troskliwie wszelkie okoliczności czy i o ile należy dopuścić lub niedopuścić jawności rozprawy, postanowił, że jawność wykluczyć należy tylko co do tych depesz, które z powodu swej treści politycznej i ze względu na dobro państwa dotkniętego za nadto blisko ich treścią, nie mogą być ogłoszonemi.

Jeżeli zaś jedna lub druga strona będzie miała co do zarzucenia względem treści innych dokumentów, sąd na tajnem posiedzeniu wniosków wysłucha i wyda orzeczenie.

Następnie ogłasza prezes generalia oskarżonego: Hr. Harry Arnim liczy 50 lat wieku, wyznania ewangelickiego, został w r. 1845 doktorem, 1851 sekretarzem poselstwa w Kassel i Wiedniu, 1856 radzcą poselstwa, 1860 szambelanem, 1862 posłem w Kassel, później w Monachium i Rzymie. Roku 1871 był hr. Arnim komisarzem do zawarcia pokoju, 1873 posłem przy Rzeczypospolitej francuskiej, rzeczywistym radcą tajnym. W r. 1874 przeniesiony został w stan rozporządzalności. Posiada dwa wysokie ordery pruskie.

Rozpoczęło się przesłuchanie.

Prezes: W Berlinie masz Pan dwa domy?

Arnim: Tylko jeden.

Prezes: Kiedy Pan dawniej przybyłeś do Berlina, mieszkałeś Pan u swej teściowej w pokojach parterowych?

Arnim: Tak jest.

Prezes: Od przeniesienia Pana w stan spoczynku zaszła jednak jakaś zmiana?

Arnim: Teściowa ustąpiła mi pokoje na pierwszem piętrze.

Prezes: Dyrekcya policyi doniosła, że Pan płacisz z czynszu 4.000 talarów, i odpowiedni podatek?

Arnim: O tem słyszę dziś po raz pierwszy.

Dr. Dockhorn: Proszę p. prezesa stwierdzić, że protestowaliśmy przeciw prowadzeniu dowodu, dopóki nie będzie rozstrzygniętą sprawa kompetencyi.

Prezes stwierdza to i zapytuje jeszcze o niektórych doniesieniach policyi co do poduszek i mebli hrabiego, które hr. Arnim nazywa nieprawdziwemi.

Prokurator wnosi akt oskarżenia, który zamieszczamy w streszczeniu:

Po wyjeździe Arnima z Paryża radca poselstwa hr. Wesdehlen szukając pewnej liczby aktów w archiwum poselstwa nie znalazł ich, mają one być zabrane i przeniewierzone przez hr. Arnima.

Po takim wstępie prokurator przechodzi do wskazania zwyczajów dyplomacyi postępowania z aktami urzędowemi. Zwyczaj ten opiera się na reskrypcie pruskiego ministra spraw zagranicznych z r. 1843, który stawia na równi archiwa poselskie z archiwami urzędów wewnętrznych. Korespondencya dyplomatyczna bywa zaś, albo polityczną, albo innego rodzaju. Pierwszą stanowią rozporządzenia i sprawozdania, stosownie do tego, czy akt pochodzi od ministra, czy od ambasadora. Wysłane pisma dla kontroli są numerowane i w ministerstwie prowadzą się dzienniki odchodzących i przychodzących depesz oznaczone bieżącemi numerami i datą z krótkim opisem treści.

Otóż zaginęły częścią raporta, częścią okólniki; te ostatnie są zwykle w brulionie przechowywane w ministerstwie spraw zagranicznych, nawet w takim razie, kiedy są poufne, sekretne, albo osobiste. Brakujące raporta znajdują się w oryginale w Berlinie, ale zaginęły bruliony poselskiego archiwum w Paryżu. Archiwum to było umieszczone w pokoju oskarżonego, w szafie, od której on klucz posiadał. Klucz ten dostawał dyrektor kancelaryi Hammerdörfer, skoro wypadło wpisywać akta do dziennika. Poczem klucz zwracał ambasadorowi. Pisma zatem nie wciągnięte do dziennika wcale nie dostały się do archiwum. Tak stało się z największą liczbą zaginionych dokumentów, z których 13 tak rozporządzeń jak raportów, Arnim z nieuwagi zabrał i takowe już zwrócił.

Ks. Hohenlohe wkrótce po objęciu urzędu pragnął się poinformować w sprawie kościelno-politycznej i nie znalazłszy dokumentów, upraszał o ich odpisy z Berlina. Ministerstwo spraw zagranicznych wezwało wówczas hr. Arnima, aby o ich zaginieniu dał swą opinię. Tenże zaś oświadczył, że akta nie należą do archiwum, gdyż tam są poufne prywatne rozmowy z Thiersem; jednakże celem uniknięcia sporu obiecał te dokumenta zwrócić.

Równocześnie ministerstwo spraw zagranicznych poleciło ks. Hohenlohe dokładną rewizyę archiwum. Okazał się brak wielu innych dokumentów. Zapytany o nie hr. Arnim odpowiedział z Karlsbadu, że mu nie przyszło na myśl uważać te dokumenta za prywatne, nie wiedział wszelako, czy miały pozostać w Paryżu, lub też być zwrócone ministerstwu. Gdy zaś kanclerz te rozporządzenia jako osobiste nacechował i polecił ścisłą tajemnicę, zdecydował się na ostatnie; tem więcej, że ks. Hohenlohe jako katolik i brat kardynała mógłby się czuć dotkniętym wyrażeniami ks. Bismarcka. Choroba przeszkodziła mu te papiery zwrócić, polecił on to swemu synowi, który też te papiery i ośm innych dokumentów odniósł. Przeciw temu twierdzeniu oskarżonego polemizuje akt oskarżenia, że Arnim hrabia Wesdehlen nic o tem nie powiedział. Wyrażenia zaś „dla osobistej informacyi,“ „wyłącznie dla pana“ nie oznaczają wcale, aby poseł nie miał ich powierzyć swemu następcy. Względy na ks. Hohenlohe były niewczesne, ponieważ książę potwierdza politykę kościelną cesarstwa i kardynał Hohenlohe miał nawet być ambasadorem przy stolicy papieskiej.

Przechodząc do drugiej kategoryi dokumentów niezwróconych, akt oskarżenia powiada, że są to dokumenta, których zwrotu Arnim 24. czerwca 1874 odmówił, ze względu, że od chwili przeniesienia w stan rozporządzalności nie należy do ministerstwa spraw zagranicznych i to ministerstwo nie może mu dawać poleceń. Część tych papierów uważa on za osobiste, jako dotyczące jego sporów z Kanclerzem, dwa dokumenta zwraca, gdyż je zabrał z nieuwagi, a o reszcie zaginionych aktów nie umie dać wyjaśnień. Za osobiste uważa on następujące dokumenta: 1) Okólnik nr. 324 w którym kanclerz dopomina się o treść rozmowy prywatnej oskarżonego z hr. St Vallier. Według doniesienia jenerała Manteuffla miał oskarżony wyrazić hr. St. Vallier, że poczytuje Rzeczpospolitą we Francyi za niepodobną do utrzymania, po Thiersie nastąpi Gambetta, po nim komuna i nakoniec rząd wojskowy. 2) Okólnik nr. 239 podpisany przez Balana wskazujący pewien kierunek postępowania względem rządu francuskiego. 3) Okólnik nr. 271 w którym kanclerz nazywa raport o politycznem położeniu za polegający na fałszywej podstawie, krytykuje go i daje oskarżonemu wskazówki. 4) Okólnik nr. 281 krytykuje raport oskarżonego. 5) Okólnik nr. 80 o artykułach *Gaulois* i *France* i wyrażonej opinii oskarżonego. 6) Okólnik nr. 102 w tym samym przedmiocie. Kanclerz wyraża swe zadowolenie i stwierdza, że zarzuty oskarżonemu zrobione były pozbawione podstawy. 7) Okólnik nr. 104 względem przełożenia odpisu poprzedniego okólnika. 8) Okólnik nr 2 tyczący się listów pasterskich biskupów francuzkich z zapytaniem, czy ustawy francuskie nie dają środków przeciw temu. 9) Okólnik nr. 14 z 11. stycznia 1874 tyczący się okólnika francuskiego rządu do biskupów, w którym zarzucono oskarżonemu, że nie broni interesów państwa niemieckiego w obec biskupów francuskich. 10) Okólnik nr. 33 z 21 stycznia b. r. w którym kanclerz żąda ściślejszego poddania się jego rozkazom i większej własnej inicyatywy. 11) Okólnik nr. 74 z 4 marca b. r. względem bezpośredniego podania do Cesarza. W okólniku tym wytknięte są błędy pisarskie w udzielonym Cesarzowi odpisie okólnika. 12) Okólnik nr. 291 z 23. grudnia 1873 r. tyczący się dyplomatycznej reprezentacyi Francyi przy niemieckich małych państewkach. O tem zleceniu oskarżony pierw nie wyraził się, przed sądem zaś oświadczył, iż może go ma u siebie. Okólnik nr. 10 powiedział, że ma osoba, której nie wymieni. Z liczby tych dokumentów okólnik nr. 104 jest wpisany do dziennika ambasady w nieobecności oskarżonego przez hr. Wesdehlen.

Akt oskarżenia powiada, że te dokumenta nie należą do oskarżonego, że one są aktami urzędowemi.

Wreszcie trzecią część dokumentów, o których oskarżony nie może dać żadnych wskazówki stanowią: Okólniki tyczące się, rozmowy z jenerałem Fleury, stanowiska Orłowa do Niemiec, rozmowy Orłowa z Thiersem, stosunku *Kreuzzeitung* do rządu, nominacyi ks. Hohenlohe ambasadorem w Rzymie, stronnictw we Francyi; opinii austryackich i włoskich dzienników o Gambecie; stanowiska Niemców w Paryżu i obowiązkach reprezentacyi niemieckiej tamże, sprawy Rotszylda, stosunku Francyi do Włoch; oraz raporta: o kryzys rządowej w Wersalu i ustąpieniu Thiersa; o stanie finansowym Francyi; o dziennikach niemieckich w Paryżu, o stanie społecznym Paryża, o wyjściu wojsk niemieckich z Francyi, bezpośredni raport o stanowisku Niemiec do Francyi, raport Wesdehlena o wystąpieniu Gambetty na prowincyi; o politycznem położeniu Francyi, o sprawie Rotszylda, o stronnictwach we Francyi, o stosunku Francyi do Włoch. Niektóre z tych dokumentów są wpisane do dziennika ambasady.

Akt oskarżenia stawia trzy prawdopodobieństwa: 1. Papiery są w archiwum, ale przeciw temu mówi, że ich nie znaleziono, i że wiele z nich nie jest wpisanych do dziennika. 2. Ktoś trzeci je wykradł; ale to niepodobna, bo klucz był zawsze u Arnima. 3. Dokumenta przypadkiem zamięszały się pomiędzy prywatne papiery Arnima; ale poseł miał czas papiery te oddzielić od swoich. Poszukiwania w Berlinie i Nassenheide nie doprowadziły do żadnego rezultatu i Arnim gdyby chciał mógł od dawna poczynić poszukiwania, albowiem te akta są ważne i stoją ze sobą w związku.

Przechodząc do pobudek działania Arnima akt oskarżenia podnosi: Podczas aresztowania w Nassenheide Arnim oświadczył, że dokumenta są za granicą i w razie uwolnienia będzie je mógł dostarczyć za trzy dni i dostawić za pośrednictwem urzędnika, któryby zapewnił dyskrecyę. Pewną część aktów uważa za prywatne, potrzebne mu do własnej obrony. *Echo du Parlament* z 21go września 1872 r. przyniosło fałszywą wieść o podaniu się do dymisyi Arnima. Z tego więc, jak z raportu Arnima w tej kwestyi wyprowadza akt oskarżenia wniosek, że Arnim podał faszywy raport. Wykrycia *Pressy* wiedeńskiej z kwietnia b. r. budziły podejrzenie, że wzmianka w *Echo* pochodziła od Arnima. Hr. Wesdehlen i literat Beckmann potwierdzają to przypuszczenie. Ostatni utrzymuje, że podał tę wiadomość na wezwanie Arnima. Arnim poświadcza to w ogólności, ale wówczas nie on, lecz Wesdehlen prowadził sprawy ambasady. Notatka nie była też podpisaną przez niego, ani nie on dawał zlecenie do wyjazdu do Brukselli. Wreszcie kanclerz znał treść notatki i jej publikacyę.

Wykrycia *Presse* są kładzione na karb oskarżonego, gdyż on jedynie mógł spowodować publikacyę, jak to wynika ze wstępu i dodanych uwag. Wezwany Arnim, aby w kwestyi tej publikacyi i listu Döllingera wyraził się, czy pośrednio lub bezpośrednio spowodował te ogłoszenia, lub o nich wiedział, nie dał żadnych wyjaśnień, przyznał jedynie, że jest autorem listu do Döllingera. Następnie rzekł, że nie jest odpowiedzialnym za publikacye *Presse*.

Z licznych korespondencyj pomiędzy Arnimem i drem Lauserem ogłoszonych przez literata Landsberga wyniká, że Arnim dawał objaśnienia Landsbergowi i ubolewał, iż nie może dla prasy niemieckiej nic więcej uczynić. W papierach Arnima znaleziono brulion artykułu drukowanego w *Gazecie Kolońskiej*. List Franciszka Wallnera z Marienbadu wskazuje, że Arnim szukał stosunków z jednym dziennikiem wiedeńskim i berlińskim.

Brakujące dokumenta miały według aktu oskarżenia służyć Arnimowi za broń przeciw kanclerzowi. Do przeniewierzenia zaś nie ma potrzeby udowadniać, że oskarżony działał z chciwości.

Na tej podstawie oskarża się Arnima o rozmyślne i bezprawne usunięcie dokumentów powierzonych mu w urzędowym charakterze.

Po wniesieniu aktu oskarżenia przez prokuratora rzekł prezes sądu: Zanim zapuszczę się w rozprawę, muszę wpierw stwierdzić, że obrona podniosła zarzut niekompetencyi. Rzecznik Dr. Munkel spodziewa się od władzy rządowej, że ta uzasadni kompetencyę. Hr. Arnim nie ma tutaj mieszkania; czyn dokonany został w hotelu poselstwa w Paryżu, uwięzienie w Nassenheide. Prokurator powinien wpierw wykazać wszystko, co przemawia za kompetencyą. Prezes jest zdania, iż obrona to wykazać powinna, gdyż zarzut niekompetencyi od niej wyszedł; zestawia okoliczności uwięzienia i przesłuchania hrabiego. Dr. Munkel powołuje się na to, że hr. Arnim protestował, a jako oskarżony po raz pierwszy robił dokładne zeznania. Prokurator jakkolwiek jest przekonany, że spór ten byłby na miejscu dopiero po przeprowadzeniu dowodu, oświadcza jednak, że hr. Arnim porozumiawszy się z swym adwokatem, twierdził: Zresztą ja nie mam mieszkania, bo go nie zająłem. Zarzut był zrobiony zupełnie nie formalnie, chociaż oskarżony dość miał czasu zrobić wszystko według formy. Prokurator mówi między innemi. Ja musiałem się prędko decydować; nie wiedzieliśmy, gdzie hrabia przebywa, był raz tu, raz tam; wszystko miało się dziać w tajemnicy; gdybyśmy byli zarządzili publiczne dochodzenie, wtenczas bylibyśmy usunęli wszystko, coby się tylko usunąć dało.

Nie mogliśmy się wahać, nic bowiem nie powinno było przejść do dzienników, aby nie były usunięte depesze, które dla wojny lub pokoju miały znaczenie, które.... Tu się zatrzymał prokurator i przeszedł do dowodów, że hrabia miał tu mieszkanie, jak o tem świadczy dwieście skrzyń, które kazał tam sprowadzić. Zresztą niech rozstrzyga ustawa o urzędnikach państwowych, że urzędnik należy do tej jurysdykci, której podlega; w tym razie jurysdykcyą tą jest Berlin. Zresztą, zapytuje prokurator, do czego służyć mają te zarzuty? Czy oskarżony życzy sobie innego sądu? Czyż nie miał pomocy prawnej, dla czego teraz dopiero zaprzecza kompetencyi sądowi, gdy śledztwa i dochodzenia zostały rozpoczęte?

Dr. Munkel: Dziś dopiero zaprzeczamy kompetencyi, gdyż dziś dopiero nastręcza się sposobność do tego. Jeżeli prokurator mówi, że od początku miał nas Arnim pod ręką, jest to policzek dany prawdzie. Mówiłem wprawdzie 4. grudnia z

oskarżonym, lecz nie o przedmiocie sprawy, gdyż szanuję przepisy, które czynić to w tem stadyum wzbraniają, tak iż oskarżony podczas śledztwa ani ze mną, ani z krewnymi swymi mówić o tem niemógł. Wiadomo prokuratorowi, że zarzut pierwej nie mógł być uczyniony, a jasnem jest, iż gdy oskarżony ujrzawszy berlińskiego prokuratora, oświadczył: „należę do juryzdykcyi miejskiej Szczecina“, tem samem założył protest. Berliński prokurator rzekł raz do mnie: „W Prusach są tylko dwie osoby wolne stosunkowo od uwięzienia, prokurator i sędzia śledczy, pierwszy już nie zupełnie pewnie.“ Jeżeli jednak prokurator berliński do każdego miasta przybyć może, aby przedsiębrać aresztowania, spodziewając się, że później przez naukę dojdzie do kompetencyi, to wówczas zniknie i ta mała rękojmia. Oskarżony nie mieszkał w Berlinie, skrzynie znajdowały się w magazynie, którego oskarżony przecież nie zamieszkiwał Rozpakowanie nie nastąpiło tylko przepakowanie. Płacić czynsz nie znaczy mieszkać. Jak mało znaleziono materyału, jak małą jest rzecz (*Ding*) sama w sobie, zostanie jeszcze udowodnionem. Prezydujący karci go za wyraz „ding“; drugie skarcenie otrzymuje obrońca za to, iż powiedział: Drugie aresztowanie wydaje się jakby igraszka kota z myszą. Obrońca oświadcza, iż mówił tylko warunkowo. Prezydujący odwołuje naganę. Obrońca mówi: Nie protestujemy przeciw temu kolegium, którego sobie życzymy. Chcemy tylko publicznie zaprotestować przeciw dotychczasowemu postępowaniu.

---

*) Wczoraj podaliśmy obszerny telegram o tym procesie. Dzisiejsze dzienniki poranne zamieszczają już szczegółowe sprawozdania z tego procesu. Nie mogąc dziś jeszcze podać sprawozdania tego w własnem tłumaczeniu, posługujemy się przekładem krakowskiego *Czasu*.

KRONIKA

— **W teatrze dziś przedstawienie uroczyste** z powodu objęcia artystycznego kierownictwa przez p. Bolesława Ładnowskiego. Program: *Konfederaci Barscy*, fragment dramatyczny Adama Mickiewicza, odsłona II.; *Celina* komedya w 1 akcie, przez Władysława hr. Koziebrodzkiego i *Łobzowianie* obraz ludowy ze śpiewami, przez Władysława Anczyca. Dalej odtańczony będzie mazur, w którym wezmą udział panie: Adler, Wachs, Linkowska i t. d. oraz panowie: Ładnowski, Woleński, Fiszer, Woźniakowski i t. d. Na zakończenie obraz z żywych osób układu p. E. Fabiańskiego

— **Z towarzystwa prawniczego.** Sekcya dla prawa pozytywnego zbierze się w sobotę dnia 12. b. m. o godzinie w pół do 7 wieczorem. Na porządku dziennym: Uwagi o projekcie rządowym ustawy egzekucyjnej. (Ciąg dalszy) Sprawozdawca p. adw. dr. Janowicz. — Sprawozdawca zakończy na tem zebraniu ogólne uwagi, przedstawieniem środków prawnych projektem zatrzeżonych; poczem nastąpi szczegółowy rozbiór pojedyńczych postanowień projektu i dyskusya specyalna.

* **Podejrzana własność.** Wczoraj wieczór sprowadzono z placu krakowskiego Jana Piotrowa, woźnicę zostającego bez służby z powodu, iż chciał sprzedać pewnemu tandeciarzowi za bezcen nowe futro siwem suknem pokryte, pochodzące zapewne z kradzieży. Ponieważ woźnica nie mógł się usprawiedliwić z posiadania tego futra, oddano go do sądu. — Straż policyjna aresztowała wczoraj po południu Włodzimierza Daszkiewicza za włóczęgostwo. Przy nim znaleziono srebrną łyżeczkę do kawy i webową chusteczkę do nosa znaczoną „Olga Majewska,“ które to rzeczy, wedle jego zeznania znalazł na ulicy, a prawdopodobniej skradł w miejscu jeszcze niewiadomem.

* **Napad nocny.** Józef Dostal, czeladnik piekarski, powracając dziś około godz. 3 rano spotkał w ulicy Janowskiej nieznajomego mężczyznę, który go prosił o jałmużnę, a gdy mu jej odmówił, rzucił się na niego i porwał go za gardło usiłując go na ziemię powalić. Piekarz będąc silniejszym przytrzymał zuchwałego żebraka i sprowadził go przy pomocy żołnierza policyjnego do policyi, gdzie go uwięziono. Podał że się nazywa Kazimierz Langner.

* **Kradzieże.** Wczoraj rano skradziono p. Franciszkowi Düllowi piekarzowi na placu krakowskim worek z pieczywem w wartości 5 zł. — W kamienicy pod l. 15 przy ulicy Wałowej przytrzymano wczoraj wieczór Filomenę Szoginę, służącą, bez obowiązku zostającą, właśnie w chwili, gdy zakradłszy się do niezamkniętej kuchni zabrała 8 sztuk mokrej bielizny i z tą zdobyczą wydalić się chciała. Odstawiono ją do policyi.

*** **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Tarnowskie ze składek w swym powiecie kwotę 642 złr. 50 ct., starostwo Myślenickie 347 złr. 45 i pół ct., starostwo Jarosławskie 41 złr. 44 ct. i starostwo Horodeńskie 225 złr. 65 ct. Kwoty te w miarę jak były składane, odsyłały wymienione starostwa na ręce pana starosty w Gorlicach. Dodać należy, że w ogólnej kwocie zebranej w powiecie Myślenickim mieści się 10 złr. złożonych z wyłącznem przeznaczeniem na odbudowanie spalonego kościoła, i 29 złr., złożonych przez urzędników administracyjnych w Myślenicach z wyłącznem przeznaczeniem dla dotkniętych pożarem c. k. urzędników w Gorlicach.

*** **Na rzecz pogorzelców leżańskich** zebrało starostwo Jarosławskie ze składek w swym powiecie: z miasta Jarosławia w wiktuałach i gotówką 200 złr., od izraelitów jarosławskich w wiktuałach za 155 złr. 95 ct. i gotówką 185 złr. 5 ct., wreszcie od gmin i obszarów dworskich 147 złr. 74 ct.

*** **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej z grupy gmin wiejskich odbył się dnia 2. b. m. w Starem Mieście. Wybrany został pan Jan Wagner, c. k. kapitan nieczynnej obrony krajowej i burmistrz Starego Miasta.

*** **Zamierzone samobójstwo.** Dnia 5. b. m. służąca adwokata w Brzeżanach, Barbara Olejnik, w zamiarze odebrania sobie życia wypiła pewną dozę kwasu karbolowego, który jeszcze z czasów panowania cholery w szafie był zachowany. Szybka pomoc lekarska ocaliła Olejnikównej życie. Powodem tego zamierzonego samobójstwa była zawiedziona miłość.

— **Wiedza astronomiczna** świeżo wzbogaconą została badaniami nad naturą najjaśniejszej z gwiazd stałych naszego firmamentu, zwanej *Alpha Canis major* czyli *Sirius*. Donoszą bowiem z Oxfordu: W obserwatoryum Rugbijskiem usiłowano ostatniemi czasy na podstawie spostrzeżeń za pomocą refraktora obliczyć wielkość i położenie przestrzenne tej wspaniałej gwiazdy na południowo wschodniem sklepieniu niebieskiem, która wschodzi wraz z *Kapellą*, a z *Bliźniętami* i *Prokyonem* stanowi linię łukową. Gwiazda ta, *Sirius*, jak się okazało krąży w około gwiazdy mniejszej, zaledwie przez teleskop dostrzegalnej, która stanowi jej punkt grawitacyjny. Peryodyczną swą kolej przebiega *Sirius* w ciągu 200 lat, posiada massę trzy razy gęstszą niż słońce, a jego siła świetlana jest 200 razy większą od słonecznej.

— **O przejściu Wenery** po przed tarczę słoneczną nadszedł dotąd telegram od jednej tylko stacyi astronomicznej w Indyach wschodnich. Pułkownik Tennart, naczelnik tej stacyi, donosi, że spostrzeżenia z powodu pogody powiodły się zupełnie i że liczne w przebiegu zjawiska zdjęto ze słońca fotografie. — Obserwacye na małą skalę jednak, powiodły się także w Klausenburgu. W Jassach dokąd udali się członkowie wiedeńskiego obserwatoryum astronomicznego, niebo dnia tego zasłonięte było chmurami; mimo to dokonano pewnych spostrzeżeń, mianowicie w chwili gdy Wenus opuszczała tarczę słoneczną.

— **Nowe pole pracy kobiecej** Właściciel drukarni warszawskiego *Wieku* p. Noskowski, otworzył szkołę zecerek, do której zgłosiło się wiele kandydatek. Uczennice te sztuki drukarskiej wywiązały się szczęśliwie z próby, złożyły już bowiem broszurę p. Jeleńskiego, która znajduje się obecnie pod prasą.

RADA MIASTA LWOWA

(*Posiedzenie z d. 10. grudnia 1874.*)

(λ.) Przewodniczący pan Jasiński. Przed przejściem do spraw będących na porządku dziennym, załatwiła Rada dwie sprawy naglące a mianowicie przyjęła ofertę Mojżesza Piłka na dostawę ciepłej strawy dla aresztantów miejskich po 5·37 centów od porcyi, tudzież ofertę p. Jędrzeja Lewickiego na dostawę chleba dla aresztantów miejskich po 5 ct. od funta chleba.

Rada odrzuciła rekurs Benjamina Landesberga w sprawie pokrycia dachu na jego realności ogniotrwałym materyałem i wybudowania klatki schodowej.

Rada przyjęła do gminy p. Celestyna Kotkowskiego, optyka przy placu Maryackim, za opłatą taksy, tudzież udzieliła przyrzeczenia przyjęcia do gminy pp. Władysławowi Kaniewskiemu oficyałowi m. izby obrachunkowej, Eugeniuszowi Kesslerowi, inżynierowi przy Wydziale krajowym, Władysławowi Mystkowskiemu, dyetaryuszowi przy Wydziale krajowym, Janowi Dąbrowskiemu, właścicielowi dóbr — za opłatą taksy 10 złr., Antoniemu Filewiczowi, kassyerowi przy koleji Karola Ludwika za opłatą taksy 20 złr., nakoniec ks. Leonowi Żelechowskiemu, z dyecezyi Chełmskiej, bezpłatnemu kapelanowi przy szpitalu głównym we Lwowie z uwolnieniem od taksy.

Rada zezwoliła na odpisanie zaległości po byłych szynkarzach miejskich: Wolfie Leinwandzie w kwocie 362 złr. 57 ct. i Schaji Mizesa w kwocie 226 złr. 25 ct. Kwoty powyższe uznać musiano za przepadłe, ponieważ wymienieni szynkarze nie posiadają obecnie żadnego majątku.

Rada przyjęła ofertę p. Franciszka Dydackiego, radnego miasta Lwowa i fabrykanta zapałek przy ulicy Zielonej co do otworzenia nowej ulicy, z ulicy Zielonej przez jego grunt pod l. 685 $^1/_4$ na ulicę „na rurach“ — w myśl wniosków mogistratu i sekcyi III. t. j. udzieliła p. Dydackiemu konsensu policyjnego na otworzenie ulicy 92 sążni długiej a 6 sążni szerokiej, nie przyjęła jednak na miasto żadnego zobowiązania co do wyszutrowania, oświetlenia i td. tej ulicy Pp. radni: Bałutowska i Szwedzicki przemawiali za zupełnem odrzuceniem oferty p. Dydackiego, a dr. Milleret i p. Niemczynowski popierali wnioski sekcyi III.

Rada przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie komissyi dla funduszu emerytalnego: W budżecie na r. 1874 wyznaczyła Rada na emerytury dla urzędników i wdów 40.600 złr.; wydano z tej kwoty tylko 38962 złr. 43$^1/_2$ ct. Zaoszczędzoną tym sposobem kwotą 1637 złr. 56$^1/_2$ ct. oddano funduszowi emerytalnemu. Według statutu emerytalnego przypada $^1/_4$ część kwoty zaoszczędzonej w skutek interkalaryów funduszowi emerytalnemu. Na r. 1874 preliminowano na płace urzędników miejskich kwotę 161.044 złr., wydano rzeczywiście tylko 154.817 złr: 3$^1/_2$, zostało przeto 6226 złr. 95 ct.; $^1/_4$ część z tej kwoty wynosi 1556 złr. 74 ct.; oddano ją więc funduszowi emerytalnemu. Fundusz ten wynosi obecnie 15 do 16.000 złr. i jest ulokowany na 5% w galicyjskiej kasie oszczędności. Na wniosek komissyi dla spraw emerytalnych, uchwaliła Rada pożyczyć z funduszu emerytalnego powyższą kwotę na 6% od sta na budowę jednej szkoły ludowej; uchwalono z początkiem wiosny 1875 r. rozpocząć budowę szkoły dla chłopców u św. Marcina.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

× **Pani Zimajerowa**, o której występach na scenie lwowskiej już raz donosiliśmy, umiała nadzwyczaj szybko, że tak powiemy, wstępnym bojem zdobyć sobie sympatye publiczności, co już niezawodnym jest znamieniem prawdziwego talentu. Pozawczoraj widzieliśmy tę wyborną aktorkę w znanej jednoaktówce *Obudziło się w niej serce*, w roli, w której tak piękne tryumfy zbierała niegdyś u nas p. Romana Popielówna. Mimo żywego jeszcze wspomnienia, jakie po sobie zostawiła dawniejsza ulubienica publiczności lwowskiej, p. Zimajerowa zwycięzko wywiązała się ze swej roli. która odsłoniła nam nową stronę talentu tej artystki. Gra jej tryska życiem i dowcipem, uderza osobnem oryginalnem zacięciem, ma w sobie bardzo wiele charakterystyki i pewien wdzięk świeży i pierwotny, który świadczy, że artystka nie naśladuje nikogo, nie trzyma się szablonu, nie ratuje stereotypami, jakich dostarcza pospolita techniczna rutyna, ale gra z siebie, z własnego szczęśliwego poczucia, z wyrazem wybitnej artystycznej indywidualności. Powinszować należy dyrekcyi tej akwizycyi a nie wątpimy, że p. Zimajerowa przestanie być tylko gościem w naszym teatrze.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Wiedeń** d. 7. grudnia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich stajennych 538, węgierskich 1202, niemieckich 522, razem 2262 sztuk, pomimo tak małego spędu targ był dość powolny. Płacono galicyjskie woły 29·50—30 złr dwie partye ciężkie woły 31 złr. węgierskie 28·50—31·50 złr. przy końcu targu szło cokolwiek gorzej, rozsprzedane zostało wszystko.

— **Dochód kolei Karola Ludwika**

	1874	1873
od 29. list. do 5. grud.	210.032·54	224.782·54
od 1. Stycznia do 28. listopada	10.786.870·96	8.914.845 62
razem	10 996.903·50	9.139.628 16

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan raczył d. 7. b. m. udzielać audyencyj; pomiędzy innymi miał zaszczyt otrzymać posłuchania hr. Lanckoroński, członek Izby Panów.

Gazeta zagrzebska donosi, że sejm kroacki zwołany zostanie na d. 19. b. m.

D. 9. b. m. rozpoczęła węgierska Izba posłów rozprawy nad projektem o poborze podatków w I. kwartale r. 1875. Liczni mowcy zabierali głos. Minister finansów Ghyczy zbijał w pełnej znaczenia mowie zarzuty opozycyi. Między innemi rzekł, że od obecnej Izby, przy teraźniejszej konstelacyi stronnictw, nie można spodziewać się radykalnej reformy administracyjnej. Trzeba tę rzecz odłożyć aż do najbliższych wyborów, a tymczasem nic innego nie pozostaje, jak pomagać sobie proponowanemi środkami finansowemi. Dnia 10. b. m. dalszy ciąg rozpraw.

Proces hr. Arnima, z którego na innem miejscu podajemy sprawozdanie, skończyć się ma już dzisiaj. Skład trybunału jest następujący: Przewodniczący Reich, assesorowie Ossowski i Giersch. Napływ publiczności do sali rozpraw jest olbrzymi. 50 podań redakcyj dzienników i około 800 podań osób prywatnych o karty wstępu musiano odrzucić dla braku miejsca. Dla ks. Bismarcka zarezerwowano 8 miejsc w audytoryum. Między świadkami wymieniają jen. Manteuffla i sekretarza stanu Bülowa.

Zgromadzenie narodowe 9. bm. ogłosiło, iż deputowani skazani zaocznie na śmierć, jak Ranc i Bloncourt, utracili mandaty. Corne wybrany został prezesem lewego środka.

Depesze karlistowskie zapewniają, że atak wojsk liberalnych na Oyarzun odparty został i zaprzeczają, aby biskup z Seu-Urgel odstąpił sprawy Karlistów. Marszałek Serrano przybył do Logrono.

Na ostatniem posiedzeniu sejmu serbskiego przedstawili się nowi ministrowie, poczem prezes ministrów oznajmił, że rząd jeszcze w ciągu tej sesyi przedłoży projekta ustaw o wolności druku, osobistem bezpieczeństwie i autonomii gmin. Po uchwaleniu adresu powitalnego do księcia, bez rozpraw, prezes ministrów odroczył sejm na sześć tygodni.

Do deputacyi, która wręczyła księciu adres, rzekł tenże: Zawsze miło mi jest widzieć, że naród pokłada we mnie nadzieję. Reprezentacya narodowa żywiona duchem konstytucyjności, porządku i prawności, oraz panujący patryotyczny, stanowią czynniki prawdziwego dobra ludu.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 10 grudnia. Na wieczornem posiedzeniu Izby deputowanych toczyła się rozprawa szczegółowa nad budżetem ministerstwa oświecenia. Hallvich przemawiał za pomnożeniem fachowych szkół handlowych, a Roser za podwyższeniem płac profesorów przy zakładach naukowych dla akuszerek. Rydzowski, Mieroszewski i Weigel przemawiali za rychłem zreorganizowaniem technicznego zakładu naukowego w Krakowie. Poparty przez całą Izbę wniosek Mieroszewskiego, ażeby w tej sprawie ponowiono zeszłoroczną rezolucyę i ażeby minister gorąco zajął się tym zakładem, odesłano do komissyi budżetowej. Fuchs ze Szląska przemawiał za dalszem utrzymywaniem medyczno-chirurgicznych zakładów naukowych. Minister Stremayer uważa Akademię techniczną we Lwowie za zupełnie odpowiadającą potrzebom krajowym. Ten zakład powinien być podniesiony w miarę możności. Zresztą wyraża mininister nadzieję, że już w przyszłym roku wniesie projekt reorganizacyi technicznego zakładu naukowego w Krakowie. Tytuł o specyalnych zakładach naukowych załatwiono według wniosku komissyi. Przy rozdziale o szkołach ludowych Harrauti przemawiał przeciw zakładaniu szkół wydziałowych i rozszerzeniu obowiązku szkolnego do 14 roku, a następnie krytykuje niedostatki w nadzorze szkolnym i wyborze książek szkolnych. Cienciała wykazuje niedostateczności słowiańskich szkół ludowych na Szląsku. Walterskirchen żąda podniesienia nauk ekonomii w seminaryach nauczycielskich. Jako mowcy generalni 14 do głosu zapisanych deputowanych przemawiają Pfluegl i Haase.

Budapeszt, 10. grudnia. Izba deputowanych przyjęła w rozprawie ogólnej przedłożenie rządowe o poborze podatków w I. kwartale 1875 w imiennem głosowaniu 230 głosami przeciw 128.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. Grudnia.

Hotel Żorża:

Pp. J. hr. Baworowski, z Kopeczyniec. — W. Milowicz, z Stambułu. — K. Petrowicz, z Wołostkowa. — J. Wiwien, z Poznanki.

Hotel Angielski:

Pp. Ks. A. Poniński, z Dobrostan. — Dr. A. Horn, z Czerniowiec. — K. Hubicki, z Ożydowa. — D. Łukasiewicz, z Ottynii. — D. Papara, z Batiatycz.

Hotel Europejski:

Pp. W. br. Lewartowski, z Brzeżan. — F. Jankowski, z Rosochowaćca. — W. Obertyński, z Łanki. — J. Trzciński, z Koniuch.

Hotel Langa:

P. R. Rzuchowski, z Rohatyna.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 10. Grudnia.

Pp. K. hr. Łoś, do Kulmatycz. — K. Horodyski, do Tłuścienka. — J. Jaworski, do Romanówki. — J. Jocz, do Borszczowa. — K. Kundicz, do Rossyi. — G. Luka, do Czerniowiec. — W. Osmólski, do Tarnopola. — G. Rulikowski, do Polski.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 11. Grudnia 1874.

Barometr 726.83mm. Psychrometr suchy 0.38°C Psychrometr wilgotny 0.38°C. Prężność pary 4.40 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 10. Wiatr S. 2. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin, mgła.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 m[illegible] wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26. m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 10. Grudnia 1874.

		płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	245	50	247	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.		141	—	143	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		237	—	239	50
2. Listy zast za 100 zł.					
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	83	75	84	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		75	—	75	75
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.		83	75	84	60
Banku hipoteczn. gal.		88	20	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.		97	—	—	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.		89	50	90	25
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		83	65	84	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		88	—	89	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		16	50	18	—
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	14	5	22
„ cesarski		5	19	5	26
Napoleond'or		8	85	8	93
Pół imperyał rossyjski		8	94	9	4
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
„ „ papierowy		1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe		1	63	1	64
Srebro		105	25	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. Grudnia 1874.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	69.60	69.70
„ „ w srebrze	74.70	74.80
Losy z r. 1839 całe	269.—	272.—
„ „ 1839 piąta część	234.—	235.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.—	104.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.40	109.70
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.25	115.59
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.—	134.50
Renty Como po 42 lir. austr.	23.50	24.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	83.60	84.—
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	75.70	76.—
Węgier	77.75	78.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	141.50	142.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	235.75	236.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	875.—	885.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	996.—	997.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	410.—	412.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	197.50	198 50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a	1895.—	1900.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244.25	244.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	141.—	142.—
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	307.50	308.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	129.75	130 25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	126.—	126.50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-pre. w srbr.	96.—	96.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74·25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83 75	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.25	88.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.75	99.25
Bank. narod. po 5 prc.	94.45	94.70
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	74.—	74.50
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	28.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	95.50	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	103.—	104.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.50
„ „ „ „ III. „	98.—	98.25
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	77.25	78.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.25	77.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	168.—	168.25
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.50	92.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	32.50	33.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	20.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.75	93.85
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.20	92.40
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.30	92.55
Hamburg za 100 M. B.	53.90	53.95
Londyn za 10 ft. szt.	110.55	110.75
Paryż za 100 fr.	44.15	44.15
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.25	5.26
„ peł. wagi	5.24	5.25
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8.90
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.80	105.90

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 10. Grudnia 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	60
„ „ „ w srebrze	74	90
Losy z 1860 roku	109	70
Akcye banku wiedeńskiego	996	—
„ „ kredytowego	238	50
Londyn 10 funtów szterlingów	110	55
Srebro	105	70
Napoleond'or	8	89
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4342) **Erkenntnisse.**

In der Straffache wider Josef Rasp, verantwortlicher Redacteur der Zeitschrift „Freiheit", wegen Verbrechens der Majestäts-Beleidigung nach §. 63 St G. und wegen Vergehens der Beleidigung einer gesetzlich anerkannten Kirche oder Religionsgesellschaft nach § 303 St G. wurde mit Urtheil des Schwurgerichtshofes vom 26. November 1874, Z. 40.425, das Verbot der Weiterverbreitung der Nr. 12 der periodischen Zeitschrift „Freiheit" vom 15. Juni 1874 wegen der darin enthaltenen Artikel „Ein Triumph der Kirche" und „Träume sind Schäume" weil ersterer den Thatbestand des §. 63 St G., letzterer den des §. 300 St. G. enthält, ausgesprochen.

Vom k. k. Landesgerichte in Straffachen
Wien, am 30. November 1874
Jos. Edl. v. Weittenhiller m. p.
Thallinger m. p.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 23. November 1874, Zahl 36 632, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels „Die preußischen Drohungen und die österreichische Verfassungspartei", dann des Artikels mit der Aufschrift „Wien, 18. November 1874 (O.-C.)" in der Zeitschrift „Politik" Nr. 318 vom 20 November 1874 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St G bezeichneten Verbrehens der Störung der öffentliche Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 23. November 1874, Zahl 36.734, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Z Jaroměře (pův. dop.) in der Zeitschrift „Budoucnost" Nr. 4 vom 19. November 1874 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§. 302 und 300 St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4363)

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 23. November 1874, Zahl 36.733, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Berní politika ústavověrné strany" in der Zeitschrift „Pokrok„ Nr. 319 vom 21 November 1874 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Ruhestörung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 23. November 1874, Zahl 36.633, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels Rubrik „Politische Wochenschau. Inland" mit der Aufschrift „Wien" in der Zeitschrift „Deutsche Volks-Zeitung" Nr 47 vom 19. November 1874 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 25. November 1874, Zahl 36.881, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „V Praze, 20 listopadu" in der Zeitschrift „Obrana" Nummer 45 vom 21. November 1874 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach §. 65 a St G. und Art. II des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ai 1863, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahm auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(4464)

Das k. k. Kreisgericht in Budweis hat mit dem Erkenntniß vom 27. November 1874, Nr. 7274, zu Recht erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 94 der periodischen Zeitschrift „Der Bote aus dem südlichen Böhmen" vom 25. November 1874 in der Rubrik „Politische Rundschar" nnter dem Schlagworte „Mähren" erschienenen Artikels den Tbatbestand des im §. 65 lit. a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe begründe daher nach §. 489 St. P. O. die vollzogene Beschlagnahme der Nr. 94 dieser Zeitschrift bestätigt, die Weiterverbreitung derselben in Betreff des beanstandeten Artikels nach §. 493 St. P. O. verboten und die Vernichtung der confiscirten Exemplare nach Vorschrift des §. 37 P. G. ausgesprochen.

(4394) **Obwieszczenie.**

L. 6236. C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenie miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Wisłoboki na dniu 16. Grudnia 1874 r. rozpocznie

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C k. Sąd powiatowy
Kulików, 8. Grudnia 1874 r.

(4389 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 9884. W dalszej drodze egzekucyi, celem zaspokojenia należytości Benjamina Schaenkera w kwocie 100 złr. zaległego procentu 40 złr, kosztów 5 złr. 53 ct., 1 złr. 95 ct, 10 złr. 54 ct., 2 złr 56 ct., 9 złr. 4 ct. oraz kosztów obecnego podania w kwocie 2 złr. 96 ct. w. a przyznanych, gdy pierwszy i drugi stopień egzekucyi przeprowadzony został i protokołu zastawniczego opisania i oszacowania do sądowej wiadomości przyjęto, zezwala się na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy gospodarstwa gruntowego pod l. d. 28 sub. rep. l. 33 w Karniowicach położonego, małżonków Józefa i Maryanny Zająców własnego i składającego się z domu i gruntu czterech morgów 82 kwadr. sążni, gdyż drugie tyle gruntu posiadał Stanisław Modliński i tenże takowy kawałkami porozsprzedawał. pod następującemi warunkami:

1. Sprzedaż ta odbędzie się w dwóch terminach na dniu 17. Grudnia 1874 i 21. Stycznia 1875 każdego razu o 10. godzinie przed południem w sali zwykłych posiedzeń Sądu powiatowego w Chrzanowie.
2. Cenę szacunkową stanowi wartość szacunkowa rzeczonego domu i grunta czterech morg. 82 kw. sążni w kwocie 450 złr. a wadyum 45 złr. w. a. i ta realność na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, sprzedaną będzie.

Dalsze warunki licytacyi jak również akt opisania i oszacowania w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 20. Października 1874.

(4388 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 8883. W skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 30. Czerwca 1874 l. 8276 celem zaspokojenia należytości Lewka Wienera w kwocie 54 złr. w. a. z pn. sprzedaną będzie przez publiczną licytacyę połowa gospodarstwa gruntowego pod l. d. 22 w Jeleniu położona, Jana Banasika własna, składająca się z połowy domu, połowy murowanej stajni, połowy murowanej piwnicy, połowy stodoły, plac i grunt w połowie półpięta morga obejmumujący po następującemi warunkami:

1. Sprzedaż ta odbędzie się w dwóch terminach na dzień 18. Grudnia 1874 i 22. Stycznia 1875 każdego razu o 10. godzinie przed południem w sali zwykłych posiedzeń Sądu powiatowego w Chrzanowie.
2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkową rzeczonej połowy tego gospodarstwa w kwocie 368 złr., a wadyum 37 złr- i połowa tej realności na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Dalsze warunki licytacyi jak równie akt opisania i oszacowania w tutejszym c. k. Sądzie przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 18. Października 1874.

(4377 1—3) **Edykt**

L. 4235. C k. Sąd powiatowy w Krośnie ogłasza, że celem zaspokojenia kwoty 44 zł. 70 ct. w. a. z pn. przez Szymona Krochmala, Józefowi Krochmalowi dłużnej, odbędzie się w tym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. k. 43 w Potoku położonej, własność Szymona Krochmala stanowiącej, w trzech terminach, a to dnia 4. Stycznia 1875 r. dnia 8. Lutego 1875 r. i dnia 15. Marca 1875 r. o godzinie 10. rano.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej ceny w trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 30 zł. w. a.

Nabywca złożyć ma połowę ceny kupna zaraz po licytacyi, zaś drugą połowę po jej prawomocnem zatwierdzeniu.

Reszta warunków licytacyi i protokół zastawnego opisania, realności na sprzedaż wystawionej można przeglądnąć w registraturze Sądu tego.

C. k. Sąd powiatowy
Krosno, 22. Stycznia 1874.

(4381 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8171. C k. Sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakladu kredytowego włościańskiego przeciw Dmytrowi i Annie Hliwa w kwocie 93 zł. 76 ct w. a. z pn. uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 8171 przymusowa sprzedaż realności pod 1 k. 47 w Ujkowicach powiecie Przemyskim położonej, dozwoloną została, która w trzech terminach to jest 15. Stycznia 1875 r. dnia 29. Stycznia 1875 r. i dnia 12. Lutego 1875 r. zawsze o 10. godzinie przed południem, w tut. sądzie przedsięwziętą będzie a to pod warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 250 zł. a. w.
2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10/00 sumy wywołania t. j. kwotę 25 zł. a w. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. Uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.
3. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
4. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna, wliczając w nią zakład 25 zł. a. w. złożyć natychmiast, po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Dalsze warunki licytacyjne i akt oszacowania mogą chęć kupienia mający w tut. sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. miej. del. Sądu powiatowego.
Przemyśl, 4. Listopada 1874

(4345 1—3) **Edykt.**

L. 5684. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Mikulińcach ogłasza się, że za przyzwoleniem c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu uznano Iwana Olejnika gospodarza z Magdalówki za marnotrawcę i nadano mu kuratora w osobie Jana Stadnika, gospodarza z Magdalówki.

Mikulińce 24. Listopada 1874.

(4322 2—3) **Edikt.**

Z. 5757. Vom k. k. Bezirks-Gerichte Bohorodczany wird kund gemacht, daß zur Vername der mit Beschluß des k. k. Kreis Gerichts Stanislau vom 26. August l. J. Z. 10465 in Sachen des Feiwel Schmerler gegen Wasyl Romaniszyn wegen Zahlung von 12 fl. sammt 6% Zinsen seit 19. Dezember 1862, Gerichts und Exekutionskosten von 5 fl 85 kr., 3 fl. 45 kr., 1 fl. 34 kr., 1 fl. 34 kr., 4 fl. 62 kr. und 2 fl. 32 kr. ö. W. bewilligten exekutiven Feilbiethung der dem Schuldner gehörigen, keinen Tabukarkörper bildenden Realität Nr 251 in alt Bohorodczany unter den vorgelegten Lizitationsbedingungen die Tagfahrt auf den 27 Jänner 1875 dann 26. Februar und 18. März 1875 jedesmal um 10 Uhr Früh hiergerichts festgesetzt werden und daß diese Realität erst beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe wird veräußert werden.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, das Protokoll der pfandweisen Beschreibung u. Abschätzung obiger Reaiität können bei Gericht eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte.

Bohorodczany 21. Oktober 1874.

(4327 2—3) **Edykt.**

L. 33.576. C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Wojciecha Olearskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego — tudzież w razie zaszłej śmierci jego, tegoż z miejsca pobytu i nazwiska niewiadomych spadkobierców że przeciw niemu p. Róża ks. Lubomirska pod dniem 20. Listopada 1874. L. 33.576 o orzeczenie, iż prawo zastawu 3-letniej dzierżawy w stanie biernym realności pod L. 297 Dz. V. (Nr. 466 Gm IV.) na rzecz Wojciecha Olearskiego intabulowane — zgasło — wniosła pozew, w załatwieniu którego pozwanemu polecono, ażeby na takowy w dniach 30. wniósł swoją obronę pisemną.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Wojciecha Olearskiego lub tegoż spadkobierców Sądowi tutejszemu jest nieznane, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego, wyżej wymienionego, na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. p. Dr. Ferdynanda Wilkosza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 27. Listopada 1874.

(4328 2–3) **Edykt.**

L. 21.658. C. k. Sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze zawiadamia niewiadomego z obecnego miejsca pobytu Mordka Weinberga, iż na skutek prośby z praes. 21. Listopada 1874. l. 21.658 przeciw niemu jako akceptantowi wekslu z daty Dolina dnia 15. Lutego 1865. na 1500 zł. a. w. opiewającego, nakaz zapłacenia całej sumy wekslowej na rzecz żyrataryusza wekslu tego Mojżesza Rubin (syna Matesa Rubin) i Mojżesza Rubin (syna Izraela Rubin) ze Śniatyna na dniu dzisiejszym wydany został. Ustanawiając tedy dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Mordka Weinberga kuratora w osobie adw. krajowego Dr. Witza z zastępstwem adw. krajowego Dr. Kohna i doręczając pierwszemu z nich rzeczony nakaz zapłacenia dla pozwanego wygotowany wzywa go aby tem pewniej kuratorowi informacyę ku swej obronie przesłał lub też innego zastępcę sobie obrał gdyż w razie przeciwnym możliwe z tąd złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k Sądu obwodowegc

Sambor, 24. Listopada 1874.

(4329 2—3) **Edykt.**

L. 14.943. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Józefa Witwickiego, Ludwikę z Witwickich 1. voto Jełowicką, 2. voto Oświatowską, Karolinę z Witwickich Padlewską i Jana Witwickiego, że Józefa z Żurakowskich Starzyńska wytoczyła przeciw nim pod dniem 17. Listopada 1874 l 14.943 pozew względem zaintabulowania wykreślenia sumy 3151 czerw. złot. 4 zł. pol. i 15 gr. wraz z zastrzeżeniem na rzecz Michała Witwickiego co do sumy tej uwidocznionem, z większej sumy 3558 duk. 14 zł. pol. 25 gr. czyli 4905 duk. z pn. na wsiach Tłuste i Rożanówka zaintabulowanych.

Do wniesienia pisemnej obrony w tej sprawie wyznaczony został termin na dni 30. Kuratorem nieobecnych mianowany został adw. Dr. Łuczakowski a zastępcą jego adw. Dr. Sternklar w Tarnopolu.

Wzywa się więc nieobecnych, ażeby temu kuratorowi dokładną informacyę udzielili, albo innego zastępcę sobie wybrali, inaczej bowiem za skutki opieszałości sami odpowiadać będą

Tarnopol, 23. Listopada 1874.

(4320 3—3) **Kundmachung.**

Z. 2564. Vom k. k. Bezirksgerichte Bohorodczany wird auf Grund des hiergerichtlichen Vergleiches vom 14. April 1869 Z 1107 zur Befriedigung der Forderung des Feiwel Schmerler von 10 fl. ö. W sammt bereits zuerkannten Execution skosten von 2 fl. 64 kr., 6 fl. 2 kr., 94 kr. und 7 fl. 2 kr. dann der jetzigen mit 1 fl. 64 kr. zuerkannten weiteren Exekutionskosten die exekutive Feilbietung der dem Schuldner Pańko Roszko gehörigen Realität Nr 14 in Pochorka unter den vorgelegten und dahin ergänzter Lizitationsbedingnissen, daß der Ersteher auch die rückständigen öffentlichen Abgaben und die Kosten der Besitz übergabe und Eigentumsübertragung aus Eigenem zu tragen habe, bewilligt und zur Vornahme der Termin auf den 14 Jänner, 12. Februar und 9. März 1875 jedesmal um 10 Uhr früh hiergrrichts anberaumt mit dem, daß die Realität erst beim 3. Termine auch unter dem Schätzungswerte wird verkauft werden. Die Protokolle der pfandweisen Beschreibung und Abschätzung und die Lizitationsbedingungen können bei Gericht eingesehen werden.

Hievon werden Kauflustige verständigt.

Bohorodczany 29. Juli 1874.

(4352 2—3) **Edykt.**

L 15.651. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Zbigniewa Cieńskiego, że pod dniem 1. Grudnia 1874 do liczby 15.651 przeciw niemu pan Mojżesz Kittner wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1780 zł. w a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dra Sternklara z zastępstwem pana adw. Dra Żywickiego, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego pozwanego by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 2. Grudnia 1874.

(4339 2—3) **Edykt.**

L. 66.688. Ze strony c. k. Sądu krajowego jako wekslowego we Lwowie zawiadamia się niniejszem z miejsca pobytu i życia niewiadomego p. Stefana Stojowskiego, iż przeciw niemu w skutek prośby p. Edwarda Simona pod dniem 20. Listopada 1874 l. 66.688 wniesionej, tutejszy Sąd pod dniem dzisiejszym do powyższej liczby nakaz zapłaty sumy wekslowej 2000 zł. austr. wal z pn. wydał. i że ten nakaz zapłaty równocześnie doręcza się dlań do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata Dra Moszyńskiego, dla którego zastępcą pan adwokat Dr. Horwath zamianowany został.

Lwów dnia 27. Listopada 1874.

4299 2—3) **Edikt.**

Z. 13662. Von dem k. k. Kreisgericht in Stanislau wird hiemit bekannt gemacht, es sei auf Ansuchen der Henie Rigler in Kossów hinsichtlich des angeblich in Verlust gerathenen von Henie Rigler an eigene Ordre ausgestellten in Kossów am 20. Juli 1872 zahlbaren, vom Moses Kweczer akzeptirten Wechsels dtto. Kossów am 20. Jänner 1872 über 100 fl. ö W. in die Ausfertigung eines Amortisationsediktes gewilliget worden.

Alle jene, welche daher diesen Wechsel in Händen haben, oder hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde einen Ausspruch zu machen gedenken, haben denselben binnen 45 Tagen so gewiß hierorts vorzulegen, widrigens nach Verlauf dieser Frist dieser Wechsel als amortisirt erklärt werden würde.

Vom k. k. Kreis-Gerichte.

Stanislau den 11. November 1874.

(4344 2—3) **Edykt.**

L. 5683. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Mikulińcach ogłasza się, że za przyzwoleniem c k. Sądu obwodowego w Tarnopolu uznaje się Semka Gruszeckiego rolnika z Iławcza w myśl § 273. U. c. za marnotrawcę i nadaje się mu kuratora w osobie Mykiety Parobka, gospodarza z Iławcza

Mikulińce dnia 24. Listopada 1874.

(4346 2—3) **Kundmachung.**

Z. 9052 Vom k. k. Bezirks-Gerichte Biala wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Hereinbringung der dem Herrn Dr. Alois Eisenberg wider Frau Marie Bukowska im Grunde Kreisgerichtlichen Zahlungsauflage dtto Teschen 28. August 1874 Nr. 10813 zukommenden Forderung per 1600 fl. ssc. die executive Feilbiethung der gegnerischen auf 1975 fl 16 kr. abgeschätzten Realität CNr. 2 in Biala bewilligt, wurde und gemäß Hofdekrets vom 25. Juni 1824 Nr. 2017 H. G. S. in zwei Terminen und zwar am 19. Jänner 1875 und am 19. Februar 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts im Bureau Nr. II. unter nachstehenden Licitationsbedingnissen Statt finden wird:

1. Den Ausrufspreis bildet der Schätzwerth der obigen Realitaet N. C 24 in Biala im Betrage von 1975 fl. 16 kr. ö. w. unterm welchem jene Realitaet an den beiden ersten Terminen nicht hintangegeben wird.
2. Diese Realität wird sammt Zugehör nach dem Grundbuche ohne Gewährleistung verkauft.
3. Jeder Licitant hat vor der Feilbiethung ein Vadium von 10% des Ausrufspreises d. i. dem Betrag per 197 fl. 51 kr. ö. W. entweder in Baarem, in österreichischen Staats oder ihnen gesetzlich gleichgestellten öffentlichen Schuldverschreibungen oder in Hypothekar Boden Credit oder andern zum Betriebe von Hypothekar-darlehens-Geschäften begründeten Anstalten mit staatlicher Genehmigung und unter staatlicher Aufsicht ausgegebenen Pfandbriefen und zwar die Werthspapiere nach dem aus dem letzten Zeitungsblatte ersichtlichen Wiener-Course zu Händen der Licitations-Comission zu erlegen.

Hiezu werden Kauflustige eingeladen.

Biala, am 11. November 1874.

(4360 2–3) **Edykt.**

L. 2693. C. k. Sąd powiatowy wzywa niewiadomego posiadacza zaginionego kwitu depozytowego, wydanego przez c. k. Urząd podatkowy w Pilznie dnia 8 Lutego 1872 na kwotę 42 złr. w. a. do artykułu 13. dziennika depozytów skarbowych w gotówce którą Abraham Krieger z Dembicy z powodu dzierżawy podatku konsumcyjnego od wina w Dembickim okręgu dzierżawnym jako uzupełnienie kaucyj złożył, ażeby w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia w którym po raz trzeci edykt w Gazecie Lwowskiej umieszczony zostanie ten kwit tem pewniej tutejszemu Sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu kwit ten za umorzony uznanym zostanie

Pilzno, dnia 11. Października 1874.

(4373 2—3) **Edykt.**

L. 35.057. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62. ust. I Ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Charlotty Lösegeld a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868 obowiązuje. — Komisarzem konkursowym ustanawia się p. adjunkta sądowego Łozińskiego, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Dr. Geisslera z substytucyą p. adw. Dr. Schönborna.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 22. Grudnia 1874. przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 28. Stycznia 1875 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej — unikając szkodliwych skutków prawa — zgłosili a na terminie na dzień 16 Lutego 1875. o godzinie 10. z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej."

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 7. Grudnia 1874.

(4368 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 34.807. W skutek ministeryalnego zezwolenia z dnia 28. Lipca b. r. l. 20.009 sprzedawać się będzie począwszy od dnia 15. Sierpnia b. r. w urzędzie sprzedaży soli w Kossowie — sól kamienna dla użytku w kraju w kawałkach do 25 funtów wiedeńskich po cenie 5 zł. za centnar wiedeński.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów, 2. Sierpnia 1874.

(4343 2—3) **Edykt.**

L. 12.855. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem, że ogłoszona uchwałą z dnia 14. Września 1872. l. 13.727. upadłość majątku p. Teofili hr. Leali z Demianowa, uchwałą z dnia dzisiejszego na mocy §. 154 ust. konk. zniesioną została.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów 21. Listopada 1874.

(4361 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2343. C. k. Sąd podaje do publicznej wiadomości, że w skutek odezwy c. k. Sądu powiatowego w Starem Mieście z dnia 19. Lutego 1874 l. 3016 przedsięwziętą zostanie w dniach 4., 20. Stycznia i 5. Lutego 1875 każdego razu o godzinie 10. przedpołudniem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l 56/62 w Tarnawce położonej Waśka Bobrowicza własnej, na rzecz Salamona Teichera celem wydobycia sumy 48 złr. z procentami po 6% od 19. Lipca 1870 kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w ilości 1 złr. 86 ct.. 1 złr. 4 ct., 2 złr. 12 ct., 2 złr. 34 ct., 6 złr. 16 ct., 94 ct. i 4 złr. 36 ct. w. a. oraz 4 złr. 50 ct. a to pod następującemi warunkami:

1. Realność ta składająca się z domu pod l. k. 56/62 i gruntu w objętości 6 morgów, została oszacowaną na 140 złr. Każdy chęć kupienia mający ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi jako wadium 10% ceny szacunkowej która najwięcej ofiarującemu zatrzymaną i w cenę kupna wliczoną reszcie zaś natychmiast zwróconą zostanie.
2. Najwięcej ofiarujący powinien natychmiast skoro uchwała akt licytacyjny do wiadomości sądowej przyjmująca, prawomocną się stanie do depozytu sądowego złożyć, poczem mu dekret własności wydany i fizyczne posiadanie oddanem zostanie.
3. Najwięcej ofiarujący obowiązany będzie należytość od nabycia własności ze swego ponieść bez potrącenia z ceny kupna.
4. W razie niedopełnienia warunków 2. odbędzie się na koszt wiarołomnego nabywcy relicytacya powyższej realności a nadto wiarołomny nabywca traci złożone wadium.
5. Akt oszacowania może w sądowej registraturze w urzędowych godzinach być przejrzanym.
6. Licytacya ta zostanie w powyż oznaczonych trzech terminach w ten sposób przeprowadzoną, że przy pierwszych dwóch terminach ta realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim zaś także poniżej takowej sprzedaną zostanie.

O czem się chęć kupna mających uwiadamia. C. k. Sąd powiatowy.

Starasól, dnia 20. Czerwca 1874.

(4357 2 3) **Edykt.**

L. 7822. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany dla okolicy miasta Lwowa, podaje niniejszem do wiadomości, iż na prośbę Józefa Grüssa przeciw Mikołajowi Płakieda w celu zaspokojenia dłużnej kwoty 47 złr. w. a. wraz z procentami po 2 zł 30 ct. w. a. miesięcznie od 23. Kwietnia 1872 bieżącemi z kosztami sądowemi w kwocie 1 zł. 96 ct. i egzekucyjnemi w kwotach 1 zł. 4 ct., 1 zł. 72 ct, 1 zł. 4 ct. i 6 zł. 46 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Płakidy własnej, w Zboiskach pod l. 38 położonejw drodze publicznej licytacyi w dniu 19. Stycznia 1875, na dniu 23. Lutego 1875 i na dniu 23. Marca 1875 każdorazowo o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie przedsięwziętą zostanie.

Za cenę wywołania ustanawia się sumę 325 zł. w. a. a chęć kupienia mający ma złożyć 32 zł. 50 ct. w. a. jako wadyum w gotówce, w książeczkach gal. kasy oszczędności, lub w listach zastawnych towarzystwa kredytowego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów dnia 20. Października 1874.

(4378 2—3) **Edykt.**

L 5517. C. k. Sąd powiatowy tutejszy na prośbę Gedalie i Laji Reiterów z d. 25. Sierpnia 1874 l. 5517 wzywa niewiadomych z miejsca pobytu i życia Szczepana i Maryę Szychowskich lub tychże niewiadomych spadkobierców, ażeby do dnia 15. Grudnia 1875 pretensye swe do sumy 200 zł. w stanie biernym realności pod Nr 101 w Rozdole (dawniej Agnieszki i Jędrzeja Smalców własnej) Dom. II. pag 19 n 3 długów ze skryptu dłużnego ddto. 21. Maja 1808 instr. III. pag 375 ingrosowanego na rzecz Stefana i Maryi Szychowskich intabulowanej tem pewniej zgłosili, inaczej po upływie wyznaczonego terminu na żądanie dłużników hipotecznych uznanie tej pretensyi jako umorzonej i wykreślenie jej dozwolonem zostanie.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu i życia wierzycieli ustanawia się kuratora w osobie p. Jana Stecieckiego w Rozdole.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów 28. Listopada 1874.

(4326 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 26006. Zaprowadzenie urzędów pocztowych w Sierosławicach i Dziewinie w powiecie Bocheńskim.

Począwszy od dnia 10. grudnia 1874 wstępują w życie urzędy pocztowe w Sierosławicach i Dziewinie w powiecie Bocheńskim, które się będą zatrudniały pocztą listową, przesyłkami wartościowemi i przekazami pieniężnemi i które będą utrzymywać połączenie za pomocą codziennych pomiędzy Bochnią i Sierosławicami w następującym porządku obiegających jazd posłańczych:

Z Bochni	o VIII g.	20 m.	rano	
w Dziewinie	„ X „	— „	przedpoł.	
z Dziewina	„ X „	5 „	„	
w Sierosławicach	o X g.	55 m.	przedpoł.	
Z Sierosławic	„ 5 „	— „	popołudniu	
w Dziewinie	„ 5 „	50 „	„	
z Dziewina	„ 5 „	55 „	„	
w Bochni	„ 7 „	35 „	„	

Odchodzi po przybyciu pociągu pospiesznego Nr. 2. ze Lwowa.

Do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Sierosławicach przydzielają się gminy: Bieńkowice z Bieńkowcami Baczyńskiemi, Chobot, Grobla, Trawniki, Nowa wieś, Podlesie i Swieniarow z Sierosławicami; — do okręgu doręczań zaś urzędu pocztowego w Dziewinie, gminy: Drwina Dziewin, Mikluszowice, Gawłowek, Wola drwińska z Zieloną i Wyżyce ze Stryjowem

Odległość między Bochnią a Dziewinem wynosi $1^{7}/_{10}$ mil a pomiędzy Dziewinem i Sierosławicami $^{9}/_{10}$ mili.

Najwyższa waga pojedyńczych przesyłek, które mogą być przyjmowane przy urzędach pocztowych w Dziewinie i Sierosławicach ustanawia się na 25 funtów, muszą jednak także i więcej ważące przesyłki wartościowe, które przybywają do urzędu pocztowego w Bochni, przyjmowane być na posłańcze jazdy do Sierosławic, o ile nie zachodzi trudność ze względu na onychże objętość jako też wytrwałość wózka.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 24. Listopada 1874.

Kundmachung.

Z. 26006. Activirung von Postämtern in Sierosławice und Dziewin, Bezirk Bochnia.

Mit 10. December 1874 werden in den Ortschaften Sierosławice und Dziewin, Bezirk Bochnia Postämter in Wirksamkeit treten, welche sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste so wie mit dem Geldanweisungsgeschäfte befassen und ihre Verbindung mittelst der täglichen zwischen Bochnia und Sierosławice über Dziewin verkehrenden Botenfahrten in nachstehender Weise unterhalten werden:

Von Bochnia	um VIII	Uhr	20	M.	Früh	
in Dziewin	„ X	„	—	„	VMtg.	
von Dziewin	„ X	„	5	„	„	
in Sierosławice	„ X	„	55	„	„	
Von Sierosławice	„ 5	„	—	„	NMt.	
in Dziewin	„ 5	„	50	„	„	
von Dziewin	„ 5	„	55	„	„	
in Bochnia	„ 7	„	35	„	„	

Geht ab nach Ankunft des Eilzuges Nr. 2 aus Lemberg.

Zum Bestellungs-Bezirke des Postamtes Sierosławice werden die Gemeinden: Bienkowice mit Bienkowice Baczyńskie, Chobót, Grobla, Trawniki, Nowa wieś, Podlesie und Swiniarow mit Sierosławice; — zu jenem des Postamtes Dziewin aber die Gemeinden: Drwina, Dziewin, Mikluszowice, Gawłowek, Wola drwińska mit Zielona und Wyżyce mit Stryjow einverleibt.

Die Entfernung zwischen Bochnia und Dziewin beträgt $^{7}/_{10}$ Meile und jene zwischen Dziewin und Sierosławice $^{9}/_{10}$ Meile.

Das Maximalgewicht der bei den Postämtern Dziewin und Sierosławice aufzunehmenden Fahrpostsendungen wird auf 25 Pfund pr Stück eingeschrenkt, es müßen jedoch auch schwerere bei dem Postamte Bochnia angekommene Fahrpostsendungen mit den Botenfahrten nach Sierosławice befördert werden, in so weit es ihr Volumen und die Tragfähigkeit des Wagens zuläßt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 24. November 1874.

(4295 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 25677. Podczas pory przerwanej obecnie z powodu zasp śnieżnych komunikacyi, będą obiegały jazdy posłańcze pomiędzy Jaworowem i Rawą jakoteż pomiędzy Oleszycami i Hruszowem począwszy od 6. grudnia 1874 aż do dalszego zarządzenia w następującym porządku:

a) jazdy posłańcze pomiędzy Hruszowem i Oleszycami.

Z Hruszowa	o VIII godz.	50 m.	rano	
w Lubaczowie	„ X „	50 „	przedpoł.	
z Lubaczowa	„ XI „	— „	„	
w Oleszycach	„ XII „	— „	w południe	

Odchodzi z Hruszowa po przybyciu jazdy posłańczej z Jaworowa na którą w razie opóźnienia się onejże powinna wyczekiwać przez jedną godzinę.

Z Oleszyc	o 3 godz.	— m.	po południu	
w Lubaczowie	„ 4 „	— „	„	
z Lubaczowa	„ 4 „	10 „	„	
w Hruszowie	„ 6 „	10 „	„	

Odchodzi z Oleszyc po przybyciu poczty osobowej z Jarosławia.

b) Jazdy posłańcze pomiędzy Jaworowem i Rawą.

Z Jaworowa	o IV godz.	30 m.	rano	
w Hruszowie	„ VIH „	30 „	przedpoł.	
z Hruszowa	„ VIII „	40 „	„	
w Niemirowie	„ X „	10 „	„	
z Niemirowa	„ X „	20 „	„	
w Potyliczu	„ 1 „	30 „	po połud.	
z Potylicza	„ 1 „	35 „	„	
w Rawie	„ 2 „	35 „	„	
z Rawy	„ 2 „	30 „	„	
w Potyliczu	„ 3 „	30 „	„	
z Politycza	„ 3 „	35 „	„	
w Niemirowie	„ 6 „	35 „	„	
z Niemirowa	„ 6 „	45 „	„	
w Hruszowie	„ 8 „	15 „	„	
z Hruszowa	„ IX „	30 „	przedpoł.	
w Jaworowie	„ 1 „	30 „	popołud.	

Przyłącza się w Jaworowie do jazdy posłańczej Nr. 1. do Sądowej Wiszni

Co się podaje niniejszem do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 23 Listopada 1874.

Kundmachung.

Z. 25677. Für die Dauer der gegenwärtig durch Schneeverwehungen veranlaßten Communicationsstörungen haben die Botenfahrten Jaworow Rawa und Oleszyce Hruszów vom 6. December l. J an bis auf Weiteres in folgender Ordnung zu verkehren:

a) Botenfahrten zwischen Hruszow und Oleszyce.

Von Hruszow	um VIII	Uhr	50	M.	Früh	
in Lubaczów	„ X	„	50	„	VMtg.	
von Lubaczów	„ XI	„	—	„	„	
in Olszyce	„ XII	„	—	„	„	

Geht ab von Hruszow nach Ankunft der Botenfahrt auu Jaworów und hat auf diese leztere in Verspätungsfällen 1 Stunde zuzuwarten.

Von Oleszyce	um 3	Uhr	—	M.	NMtg.	
in Lubaczów	„ 4	„	—	„	„	
von Lubaczów	„ 4	„	10	„	„	
in Hruszow	„ 6	„	10	„	„	

Geht ab von Oleszyce nach Ankunft der Personenpost aus Jaroslau.

b) Botenfahrten zwischen Jaworów und Rawa.

Von Jaworów	um IV	Uhr	30	M.	Früh	
in Hruszow	„ VIII	„	30	„	VMtg.	
von Hruszow	„ VIII	„	40	„	„	
in Niemirów	„ X	„	10	„	„	
von Niemirów	„ X	„	20	„	„	
in Potylicz	„ 1	„	30	„	NMtg.	
von Potylicz	„ 1	„	35	„	„	
in Rawa	„ 2	„	35	„	„	
Von Rawa	um 2	Uhr.	30	M.	NMtg.	
in Potylicz	„ 3	„	30	„	„	
von Potylicz	„ 3	„	35	„	„	
in Niemirów	„ 6	„	35	„	„	
von Niemirów	„ 6	„	45	„	„	
in Hruszow	„ 8	„	15	„	Abends	
von Hruszow	„ IX	„	30	„	VMtgs.	
in Jaworów	„ 1	„	30	„	NMtgs	

Influirt in Jaworów zu der Botenfahrt Nr. 1. nach Sądowa Wisznia.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 23. November 1874.

(4350 3—3) **Konkurs.**

L. 27.011. Posada ekspedyenta pocztowego w Tymbarku za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. waluty austr.

Roczne wynagrodzenie 150 zł. ryczałt kancelaryjny 40 zł.

Podania należy wnieść w przeciągu pięciu tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie

Lwów 4. Grudnia 1874.

(4358 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6069. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na wniesione pod dniem 20. Lutego 1872 do l. 1323 i pod dniem 15. Grudnia 1873 do l. 8270 żądania spadkobierców ś. p. Józefa i Katarzyny Brodowiczów a to wielkoletnich Maryanny Sikorskiej, Julianny Godzińskiej, jako też małoletnich Wincentego Brodowicza, Michała i Katarzyny Brodowiczów i Michała i Karola Schidek dobrowolna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności w mieście Jarosławiu pod l. k. 161 położonej a do powyż wymienionych spadkobierców należącej na dniu 20 Grudnia 1874 o godz. 10. przed południem w kancelaryi tutejszego c. k. Notaryusza p. Bartoszewskiego przedsięwziętą zostanie.

Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa 1300 złr. w. a. z tym że poniżej tej ceny ta realność sprzedaną być nie może, zaś jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej w gotówce złożyć się mające ustanawia się kwota 130 fl. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych jako też akt opisania i oszacowania tej realnosci mogą być w tutejszo sądowej registraturze zaś ciężące na tej realności wierzytelności hypoteczne w tutejszo sądowej tabuli miejskiej przejrzane.

Jarosław, 30. Października 1874.

(4359 3—3) **Edykt.**

L. 5523. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Izraela Grubera przeciw Józefowi Kajtochowi o zapłacenie kwoty 67 zł. w. a. esc. na zaspokojenie powyższej pretsnsyi dozwolona zostala rekwizycyą c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 15. Września 1874 l. 11469 przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w protokole zajęcia bliżej opisanej z parcel pod Nr. 878 i 879 się składającej dłużnika własnej a to w trzech terminach t. j. 16go Grudnia 1874 tudzież 20. Stycznia i 17go Lutego 1875 każdą razą o godzinie 10. przed południem na miejscu we wsi Babicach z tem dołożeniem, że jeżeli realność egzekwowana na pierwszym i drugim terminie wyżej ceny lub za cenę szacunkową sprzedana nie zostanie, takowa przy trzecim terminie licytacyjnym też i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedana będzie, a każdy chęć licytowania mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisarza licytacyjnego wadyum w wysokości 10% wartości szacunkowej, które najwięcej dającemu zatrzymanen, reszcie zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwroconem będzie.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież protokół egzekucyjnego opisania i egzekucyjnego oszacowania mogą być w tut. sądowej registraturze w czasie godzin urzędowych przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 30. Października 1874

(4367 3—3) **Licitations-Ankündigung.**

Z. 6.225. Bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sambor wird zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungssteuer vom Weinausschanke in den Pachtbezirken Sambor, Podbuż und Skole auf das Jahr 1875, mit stillschweigender Erneuerung auf das weitere 2 und 3. Jahr oder auch unbedingt auf die Jahre 1875, 1876 und 1877 die 4te Lizitation am 16 Dezember 1874 von 8 Uhr Früh bis 1 Uhr Nachmittags abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt für den Pachtbezirk:

Sambor	1065 fl.
Podbuż	46 „
Skole	271 „

Jeder Licitationslustige hat vor dem Beginn der Licitation ein Vadium mit 10% der Ausrufspreises zu erlegen.

Die schriftlichen mit Vadien belegten Offerten können bis längstens 15. Dezember 1874 zwei Uhr Nachmittags beim Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sambor überreicht und bei lezteren die näheren Licitations-Bedingnisse eingesehen werden.

Sambor, am 4. Dezember 1874.

(4281 3—3) **Konkurs.**

na posadę notaryusza w Wieliczce.

L. 605. C. k. Izba notaryalna w Krakowie celem obsadzenia posady c. k. notaryusza z siedzibą w Wieliczce do którego zakresu urzędowania należą okręgi sądów powiatowych w Wieliczce i Niepołomicach rozpisuje niniejszem konkurs.

Ubiegający się o posadę tę podania swe w dniach 14, licząc od ostatniego obwieszczenia w urzędowej gazecie lwowskiej w sposób §. 11. ust. not. określony, do tutejszej c. k. izby notaryalnej wnieść winni.

Jednocześnie ubiegającym wiadomo się czyni, że utworzenie oddzielnej posady c. k. Notaryusza w Niepołomicach jest w toku, i że decyzya wys. Ministerstwa sprawiedliwości w tym względzie jeszcze nie zapadła.

C. k. Izba notaryalna

Kraków dnia 29. Listopada 1874.

(4331 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9378. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem że c. k. Sąd krajowy we Lwowie uznał Michała Świder z Witkowa uchwałą z dnia 24. Października r. b. l. 59.723 marnotawcą i że mianowano jego kuratorem Justyna Kopacza z Witkowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, 8. Listopada 1874.

(4340 2—3) **Edykt.**

L. 66.689. C. k. Sąd krajowy jako wekslowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu i życia nieznanego p. Stefana Stojowskiego, iż przeciw niemu w skutek prośby p. Edwarda Simona pod dniem 20. Listopada 1874 l. 66.689 wniesionej wydany został nakaz zapłaty sumy wekslowej 2000 zł. a. w. z pn. i że ten nakaz zapłaty dlań do rąk równocześnie w tym celu z zastępstwem p. adwokata Dra Horwatha zamianowanego kuratora w osobie p. adwokata Dra Moszyńskiego doręczony zostaje.

Lwów, 27. Listopada 1874.

(4347 2—3) **Edykt.**

L. 51.373. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni p. Julii Konstancyi dw. im. Wyndham iż w skutek podania p. Chaima Löwensohn i Markusa Ochs uchwałą c. k. wyższego Sądu krajowego z dnia 3. grudnia 1873. l. 30086 dozwolonem zostało na rzecz Chaima Löwensohn i Markusa Ochs zaintabulowanie w stanie biernym dożywocia Julii Konstancyi dw. im. Wyndham w stanie biernym dóbr Kujdańce prenotowanego różnych praw z kontraktu kupna z dnia 1. Grudnia 1871. wypływających.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomej p. Julii Konstancyi d. im Wyndham do rąk ustanowionego dla niej w osobie Adw. Dra. Skałkowskiego z zastępstwem Adw. Dra. Dziubińskiego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Konstancyę Julię dw. im. Wyndham, ażeby w należytym czasie celem przestrzegania swoich praw stosownych srodków użyła, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sama sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 3. Października 1874.

Doniesienia prywatne.

(4393 1—3) (L. 2400)

Obwieszczenie.

Wskutek polecenia Wys. Wydziału krajowego z dnia 7. b. m, do L. 22.670 odbędzie się w celu wydzierżawienia gminie Złoczowa przysługującego prawa propinacyi od wódki i innych spirytusowych napojów, jako też i piwa na czas od 1. Stycznia 1875 r. do końca Grudnia 1877 r. z ceną fiskalną 33.156 zł. w. a. w urzędzie gminnym miasta Złoczowa na dniu 14. Grudnia 1874 r. o godzinie 3. po południn ponowna publiczna licytacya — do której wszystkich chęć wydzierzawienia mających z tem oznajmieniem się zaprasza, iż każden chęć licytowania mający winien jest 10% jako zakład przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej złożyć, zaś bliższe warunki dzierżawy przed rozpoczęciem licytacyi ogłoszone będą, a nadto w urzędzie gminnym w ciągu godzin urzędowych przed terminem ustanowionym przeglądane być mogą.

Dla ułatwienia konkurencyi przyjęte będą również oferty pisemne, które oprócz imienia i nazwiska, zatrudnienia i miejsca pobytu oferenta przez tegoż podpisane, zakład rzeczony i dokładne oznaczenie ceny ofiarowanej tak cyframi jako też literami, tudzież oświadczenie jako onemu warunki licytacyi są dobrze wiadome, a on tymże bezwarunkowo się poddaje zawierać powinne.

Od Zwierzchności miasta.

Złoczów, 9. Grudnia 1874 r.

PANNA,

umiejąca pięknie szyć

bieliznę

na maszynie,

może mieć stałe zajęcie.

Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Ormiańskiej, Nr. 16., III. piętro, główne schody [dom P. Balko].

Jhering, Kampf um's Recht.

Vierte billige Volksausgabe.

= Preis 50 kr. ö. Whg. = 10 Sgr. =

= 1 Mark =

ist soeben erschienen und in allen Buchhandlungen des In- und Auslandes vorräthig.

Verlag der G. J. MANZ'schen Buchhandlung in WIEN.

Bez gnotów! Bez cylindrów!

C. kr. wyłącznie uprzywilejowane

przenośne gazowe

lampy, pająki latarnie i przyrządy do gotowania,

pojedyncze i eleganckie, rozmaitego systemu i do wszystkiego przydatne,

są w znacznym wyborze na składzie u

J. Ohnstein & Co.,

Wiedeń, Kolowratring, Fichtegasse 9.

Bez wszelkiego przygotowania zaraz do użycia.

Cennik przesyła się na żądanie gratis i franco.

Odsprzedający otrzymają odpowiedni **rabat.** (3972 6—8)

Das grosse Loos

zu Weihnacht

gewinnen zu können, bietet sich Gelegenheit, durch Betheiligung an der neuen von der **freien Stadt Hamburg** errichteten und garantirten **großen Geld-Lotterie.** Dieselbe bietet dem Einleger die größten Gewinn-Aussichten.

Eine Prämie v. 250,000 Rm.

sowie weitere **43,300** Gew. von **125,000, 90,000, 60,000, 50,000, 40,000, 36,000, 3 à 30,000, 24,000, 2 à 20,000, 18,000, 6 à 15,000, 23 à 12,000** etc. etc.

Bei dieser Lotterie ist besonders hervorzuheben:

1. Daß nicht wie bei anderen Prämien-Lotterien die enthaltenden Gewinne erst nach Jahren gezogen werden, sondern sämmtliche oben bezeichnete Gewinne und Prämien schon innerhalb 6 Monaten mittelst nur 7 statthabenden Verloosungen zur Entscheidung kommen.
2. Für die Auszahlung der Gewinne haftet der Staat und erfolgt solche **sofort** nach jeder Ziehung.
3. Die Einsätze sind äußerst niedrig gestellt, so daß im Verhältniß der vielen bedeutenden Gewinne eine Betheiligung mit nur kleinem Risico verknüpft ist.

Alle diese Umstände zusammengenommen lassen uns das Unternehmen als ein höchst solides empfehlen, und wird es uns hoffentlich auch diesmal vergönnt sein, die höchsten Hauptgewinne unseren verehrten Abnehmern auszahlen zu können.

Für die nächstfolgende 1. Classe, welche **unwiderruflich** am **16. u. 17. December** a. c. stattfindet kostet

1 ganzes Original-Loos **Fl. 3. 30,** ein halbes **Fl. 1. 65,** ein viertel nur **83 Kr. ÖW.,**

welche gegen Einsendung des Betrages nach den entferntesten Gegenden von uns versandt werden. Amtliche Pläne und jede weitere Auskunft **gratis.**

Wir müssen jedoch dringend bitten, geneigte Aufträge uns **baldmöglichst zukommen zu lassen,** damit wir solche in gewohnter Pünktlichkeit rechtzeitig ausführen können.

Strauss & Co.

Banquiers **Hamburg.**

(4365 3—4)

(3803 21—?)

BALSAM VETORINIEGO

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecony jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksye, szczególnie na rany i poparzenia. — Dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie, ***flakon po 1 zł. 50 ct.***

Skład komisowy

HERBAT

z magazynu C. Traua

poleca

Kaisow Tea 1 funt złr. 5.

Saussirksy familijna złr. 4.

Souchong czarna złr. 3.60 ct. i złr. 3.

Congo złr. 2.40 ct. i złr. 2.

Proch z cherbaty 1 funt zł. 1.20ct.

F. W. KRÓLIKOWSKI

Lwów, róg ulicy Kopernika.

(81

„Wiadomości kościelne"

dwutygodnik

poświęcony sprawom kościelnym,

wychodzi we Lwowie, rok II.

Zawiera: Rozprawy ascetyczne i naukowe z dziedziny kościelnej. -- korespondencye. — Bibliografią kościelną. — Kronikę bieżących wypadków na polu kościelnem — i wiadomości dyecezyalne o zmianach osobistych, zaszłych we wszystkich dyecezyach naszego kraju.

Cena prenumeraty: roczna (rok liczy się od 1. Października) 3 złr. — półrocznie 1 złr. 60 ct. — kwartalnie 80 ct. w. a.

Staraniem Redakcyi „Wiadomości kośc." wychodzi w zeszytach jako osobny dodatek

„Kazalnica parafialna"

która w tym roku zawierać będzie: Nauki kościelne. I. zeszyt „Kazalnicy paraf." wyszedł już i obejmuje nauki adwentowe i na niedzielę po Bożem narodzeniu.

Prenumerata „Kazalnicy paraf." wynosi rocznie dla prenumeratorów „Wiad. kośc." 2 złr. — dla nieprenumeratorów 3 złr., — półrocznie 1 złr. 50 ct. — Prenumeratę na „Wiadomości kościeln." i „Kazalnicę parafialn." nadesłać należy pod adresem: „Redakcya Wiadomości kościelnych, plac Kapitulny, l. 7." (4338 2—2)

Cierpiącym na rupturę

poleca się wcale nieszkodliwą a nadzwyczajnie skteczną ***MAŚĆ*** na rupturę **Gottlieba Sturzenegger w Herizau** (w Szwajcaryi).

Liczne świadectwa i pisma dziękczynne przyłączone są opisowi używania tego leku.

Maści tej dostać można w słoikach po 3 zł. 20 ct. w. a. tak u G. Sturzenegger samego, jakoteż u aptekarzy Zygmunta Ruckera we Lwowie i Wiktora Redyka w Krakowie. (3835 3—5)

Bez bolu

lekarstwami nieszkodliwemi leczy podług **najnowszej i najdoskonalszej metody**

gruntownie,

bez przerwy zatrudnienia i pod naściślejszą dyskrecyą wszelkie

słabości tajemnicze

i skórne,

lekarz prakt. Medycyny, Chirurgii i Akuszer,

specyalista chorób tajemniczych

Jan Kurpiel

mieszkający

przy **ulicy Sobieskiego Nr. 12,** I. piętro (gdzie administracya „Gazety Narodowej"), ordynuje od **8 — 12** przed-, od **1 — 5** po południu.

Zaradza także **impotencyi** (osłabieniu siły męzkiej) **polucyi, upławom** kobiet, **bladaczce** i **niepłodności.**

Na honorowane listy udziela rady bezzwłocznie i służy lekarstwami. (4240 7—15)

JAN KRISE

zegarmistrz

Lwów, ul. Sobieskiego, l. 3,

poleca swój nowo zaopatrzony

SKŁAD ZEGARKÓW

Szwajcarskich kieszonkowych, Wiedeńskich ściennych i Szwarzwaldskich jakoteż wielki wybór

ŁAŃCUSZKÓW

złotych i srebrnych.

Wszelkie reparacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje (4261 3—6)

Kalendarze na rok 1875.,

nakładu **E. WINIARZA** we Lwowie:

Kalendarz powszechny galicyjski

rocznik 26.,

zawierający prócz **kalendaryum** rzymsko- i grecko-katolickiego i żydowskiego, **część gospodarską, powieściową** i **rozrywkową,** tudzież **obszerny i starannie opracowany dział informacyjny,** jako to: przepisy i taryfy pocztowe i telegraficzne, taryfy koleji galicyjskich, taryfę jazdy dla dorożkarzy i fiakrów, wykaz należytości stemplowych, losowania austryackich i węgierskich efektów loteryjnych, nowe miary i wagi, tablicę wartości kuponów, tablicę wartości monet zagranicznych, taryfę podatku konsumcyjnego miasta Lwowa, skale stemplowe i t. p.

Cena egzemplarza 50 ct. w. a.

GALIZISCHER HAUSKALENDER 1875, rocznik 26.,

cena egzemplarza 50 centów w. austr.

Kalendarzyk malutki (porte-monnaie)	25 ct. w. a.
Kalendarzyk kieszonkowy . . .	20 „ „
Kalendarz ścienny	20 „ „
Kalendarzyk kartkowy	16 „ „

Nabyć można we wszystkich księgarniach. — Kupujący tuzinami otrzymają stosowny **rabat.** (3993 5—?)

Dla cegielni na Szumanówce

Towarzystwo budownicze we Lwowie

potrzebuje na rok 1875.

drzewa opałowego **2.000 sągów,** a mianowicie:

720	**sągów**	**sosnowego**	**łupanego**
400	„	**dębowego**	„
400	„	**osikowego**	„
320	„	**brzozowego**	„
100	„	„	**krąglaków**

które w drodze konkurencyi otrzymać postanowiło za pomocą pisemnych ofert.

Oferty te, zaopatrzone w 5% wadyum, wniesione być winne najdalej dnia 2. Stycznia 1875 do **biura Towarzystwa, l. 3, ulica Akademicka** we Lwowie. — Wiadomość o warunkach dostawy powziąć można w temże biurze co dzień w godzinach urzędowych. (4391 1—3)

Towarzystwo Galicyjskiej kasy zaliczkowej

21. Ulica Halicka,

przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

od **jednego złr.** w. a. do każdej wysokości, oprocentowuje je

po **6%** z **3** dniowem wypowiedzeniem.

po **7%** z **14** „ „ (3688 9—11)

po **8%** z **30** „ „

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki

OGŁOSZENIE.

Bank zaliczkowy w Stanisławowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący od 1. Stycznia 1875 r. począwszy za oprocentowaniem po 7 od sta, i wypłaca takowe do 50 zł. bez wypowiedzenia,

nad	50 do	100 zł.	za	3-dniowem	wypowiedzeniem
„	100 „	500 „	„	14-to „	
„	500 „	1000 „	„	30-to „	
„	1000 „	2000 „	„	60-cio „	

Oprocentowanie zaczyna się z dniem po wniesieniu wkładki, a kończy się z dniem przed zwróceniem takowej.

Procenta obliczane będą półrocznie z dniem 30. Czerwca i 31. Grudnia każdego roku i wypłacane w ciągu miesięcy Lipca i Stycznia za okazaniem książeczki. Procenta niepodniesione będą do kapitału dopisane i dalej oprocentowane.

Bank zaliczkowy przyjmuje także od Członków i od osób trzecich wkładki na rachunek bieżący (*Conto-courrente*). Co do wysokości takich wkładek, jako też co do oprocentowania i terminów wypowiedzenia, może być z Dyrekcyą Banku zaliczkowego zawarta osobna umowa, której treść w książeczce wkładkowej wpisaną będzie.

Poprzednie postanowienia co do oprocentowania wkładek po 6, 7 i 8% ustają z dniem 31. Grudnia 1874. r.

Stanisławów, dnia 6. Grudnia 1874.

Od Dyrekcyi.

(4372 1—3)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.